

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokolowskiego. Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 h., drugą 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 29 lipca b. r. najmiłosiej zezwolić *attaché* poselstwa Ludwikowi hr. Badeniemu, przyjąć i nosić krzyż kawalerski królewsko-hiszpańskiego orderu Karola III.

Pan Minister skarbu zamianował kontrolora filialnej kasy krajowej w Krakowie, Wiktora Rosenfelda, kontrolorem głównej kasy krajowej we Lwowie, a głównego kasjera głównej kasy krajowej we Lwowie Stanisława Koncewskiego dyrektorem filialnej kasy krajowej w Krakowie.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów 27 sierpnia.

Rumuński minister spraw zagranicznych wystosował w sprawie ciągnącego się od wielu tygodni zatargu z Bułgarią do przedstawicieli Rumunii za granicą obszernie pismo, do którego dołączono plik materiałów na poparcie skierowanych przeciw rządowi sofijskiemu oskarżeń. W piśmie tem powiedziano na wstępie, że rząd królewski poczuwa się do obowiązku zwrócić przedewszystkiem uwagę Turcyi, jako państwa zwierzchniego na agitacye komitetu macedońskiego w Sofii, a zarazem przedstawić rzecz całą także rządowi Rosyji, Austro-Węgier, Niemiec i Włoch, jako mocarstwom, które w pierwszym rządzie wzięły sobie za zadanie utrzymanie pokoju

europiejskiego, a więc mają także w tem interes, aby zapobiegać wszystkiemu, coby mogło pokój ten zakłócić. Na podstawie dołączonych do rzeczonych pisma dokumentów, usiłuje minister udowodnić, że komitet macedoński dopuścił się istotnie szeregu różnych zbrodniczych czynów i że obecny prezydent tegoż komitetu Sarafow pozostawał w ścisłym porozumieniu ze znanymi wicherzycielami i on to jest moralnym sprawcą morderstwa, jakiego dopuścił się niedawno pozostający w rękach władz rumuńskich Dimitrow na osobie profesora i redaktora antimacedońskiego dziennika, dr. Mihaileanu.

Lecz nie tylko obecny prezydent, ale także dwaj jego poprzednicy Kowaczew i Dawidow, dopuścili się różnych ciężkich przewinień wobec Rumunii. Rząd bukareszteński jest zdania, że za przewinienia przywódców komitetu macedońskiego, należy tem bardziej uczynić odpowiedzialną urzędową Bułgarię, iż byli oni członkami armii bułgarskiej i cieszyli się protekcją kół bardzo wpływowych. Tak tedy nawet armii bułgarskiej nie można uwolnić od zarzutu sprzyjania agitacyom zmierzającym do wywołania wypadków, mogących spowodować groźne następstwa. Z pośród dołączonych dokumentów zasługuje w pierwszym rzędzie na uwagę bardzo obszernie sprawozdanie przedstawiciela Rumunii na dworze sofijskim, z którego zdawałoby się wynikać, że nie tylko rząd obecny Bułgarii, lecz już poprzednie okazywały się głuchymi na wszelkie zażalenia Rumunii i nie zgoda nie uczyniły, aby przeszkodzić i położyć tamę wicherzom agentów komitetu macedońskiego.

W dalszym ciągu zajmuje się pismo ministra ostatnimi mordami w Bukareszcie i stara się wykazać na podstawie przeprowadzonego śledztwa, iż z temi zbrodniami pozostaje w ścisłym związku komitet macedoński doznający tak gorącej opieki ze strony rządu książęcego. Wedle zapewnienia rządu rumuńskiego, ma on na to niezbita dowody, że po zamordowaniu profesora Mihaileanu, komitet macedoński usiłował z pomocą trucizny usunąć z drogi niejakiego Trifanowa, obawiał się bowiem, że jego zeznania mogą być wielce

kompromitującymi dla propagandy macedońskiej.

Rozesłanie i ogłoszenie powyższego pisma rządu rumuńskiego wywarło w Sofii tem przykrejsze wrażenie, że nastąpiło ono wtedy, gdy rząd bułgarski odpowiadając na drugą z rządu notę nadesłaną z Bukaresztu wyraził głębokie swoje ubolewanie z powodu zamachu na profesora Mihaileanu, przyrzekł ukarać każdego, którego wina będzie należycie udowodniona i zapewnił w końcu, iż uczyni wszystko, co tylko jest w jego siłach, aby utrzymać z rządem sąsiedniego królestwa jak najlepsze stosunki.

Wprawdzie na notę tę odpowiedziano z Bukaresztu w tonie dość cierpkim, ubolewając, że rząd bułgarski nie oświadczył gotowości pociągnięcia winnych przed forum sądowne już wtedy, gdy poseł rumuński poczynił pierwsze w tej sprawie przedstawienia i podając dość przejrzyście w wątpliwość zapewnienie o życzeniu Bułgarii utrzymania z Rumunią jak najlepszych stosunków — pomimo to wszakże w Sofii nieprzypuszczano, aby rząd rumuński w tym stopniu zaostriżył zażart, jak to się stało w skutek powyższej nazkicowanego pisma.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała:

ks. Antoniego Bystrzonowskiego zastępcą katechety w c. k. gimnazjum św. Anny w Krakowie,

ks. Szymona Bienkiewicza pomocnikiem katechety w c. k. gimnazjum w Sanoku,

dalej zastępcami nauczycieli:

Bulanę Jana i Mikę Wojciecha dla gimnazjum w Tarnowie, Skórczewskiego Stanisława, Rzęsę Józefa i Szymańskiego Zygmunta dla gimnazjum w Nowym Sączu; Janika Michała dla gimnazjum w Brodach; Leonhar-

da Stanisława, Wojdyłę Wojciecha i Górala Józefa dla gimnazjum w Podgórzu; Pająka Stanisława, Zytyńskiego Stanisława i Paczosa Franciszka dla gimnazjum św. Anny w Krakowie; Janczego Wojciecha i Magierę Michała dla klas równorzędnych tegoż zakładu; Stacha Jana i Gawora Józefa dla gimnazjum III. w Krakowie; Łasińskiego Edmunda dla szkoły realnej w Krakowie; Filipka Jakóba dla szkoły realnej w Krakowie; Duchowicza Bronisława dla szkoły realnej w Tarnopolu; Bergera Franciszka i dr. Rogoyskiego Zdzisława dla szkoły realnej we Lwowie; Pankiewicza Juliana dla szkoły realnej w Jarosławiu; dr. Schoennetta Maksymiliana dla II. gimnazjum we Lwowie; Jankowskiego Władysława i Lenkiewicza Włodzimierza dla gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie; Mandyczewskiego Eugeniusza dla gimnazjum akademickiego we Lwowie; Urbańskiego Eugeniusza i Nachajskiego Tomasza dla gimnazjum w Rzeszowie; Kruszelnickiego Michała dla V. gimnazjum we Lwowie; Giżyckiego Władysława dla gimnazjum w Wadowicach; Rogoszewskiego Witolda dla gimnazjum w Buczaczu; Fedorowskiego Zygmunta dla gimnazjum II. we Lwowie; Launhardta Józefa dla gimnazjum w Złoczowie; Nosala Łukasza dla szkoły realnej w Stanisławowie; Kozłowski Ludwika dla I. gimnazjum w Przemyslu; Nadła Abrahama dla gimnazjum w Brodach.

i przeniosła zastępców nauczycieli: Jana Piętkę ze szkoły realnej w Krakowie do gimnazjum w Sanoku; Petzolda Emila z gimnazjum Franciszka Józefa do II. gimnazjum we Lwowie; Dorożyńskiego Arseniego z gimnazjum w Samborze do gimnazjum w Stanisławowie i Nientowskiego Janusza z gimnazjum w Jarosławiu do gimnazjum w Rzeszowie.

4)

Niewdzięczne dzieci.

FANTAZJA.

(Ciąg dalszy).

Jakiż był jego tryumf, gdy nareszcie około południa rzeczywiście ukazała się biała kwoczek z pisklętami na podwórzu! Gwar się podniósł wśród drobiu, wszystko się zbiegło na przyjęcie.

Biała kura, oślepiąca wielką jasnością, bo przez czas długi siedziała zamknięta w spizarni, mrużyła oczy, nie widząc nic w około, baczyła jednak pilnie, żeby pisklęta się nie rozbiegły i ciągle im przestrogi dawała zachrypniętym głosem.

— Tu! tu! tu! Nie oddalajcie się! tu! tu! bądźcie przy mnie! Nie dziobać! nie objadać się! tu! tu! ja sama wyszukam dla was jedzenie!...

A prztem, trzeba było witać się i odpowiadać na pytania... a pisklęta rozbiegały się ciągle!... nieposłuszne i dziwne jakies!

Ładniutki były, prawda, i wszystkie to przynali; malutkie, żółte, jakby złotym puszkami obsypane. Ale dziwnie niezgrabne i dzioby miały takie duże jakies!...

Stare kury obchodziły ten drobiaz w około, oglądały na wszystkie strony, kiwały głowami, ale nie mogły poznać co by to była za rasa. Nawet czarna kwoczek, tak pewna siebie, milczała zawstydzona. Nie! trzeba przyznać, że nie podobnego nigdy nie widziała!

Nasz kogucik przyskoczył do starego. — A co? nieprawdę mówiłem? — zawołał.

Stary uśmiech, że nie słyszy. Przysnąć się młodemu, że go podejrzewał niesłusznie, było by to samo, co osłabić wiarę w swoją powagę.

Małec także nie czekał na odpowiedź, bo i on chciał zobaczyć zbliska nowo przybyłych. Zadarł dumnie głowę i z góry spojrział na pisklęta.

— Eh! — pomyślał — taki mak! kto wie nawet czy są kogutki, a zresztą, lepiej tego nie tykać, bo łatwo nogą rozdeptać... i gotowe nieszczęście!

Pisklęta, zmęczony się oglądaniem tyłu nowych dla siebie rzeczy, uznały za stosowne schronić się pod skrzydła matki, która tym obrotem rzeczy wydawała się mocno zadowolona.

Obrała sobie miejsce ustronne, suche, rozgrzebała nieco ziemię i ułożyła się wygodnie, okrywając rozprzestrzenionymi skrzydłami ośmioro piskląt.

Teraz z przyjemnością nawet przyjmowała wizyty, stęskniona za towarzystwem. I przychodzili do niej kury, indyczka zaprezentowała jej swoje potomstwo, choć nie była pewna czy szanowny małżonek nie zgromi jej za ten krok samowolny. Przyszły nawet pan-tarki, wyciągnęły długie szyje, pogadaly coś między sobą i odeszły. Ciekawość ich zaspokojoną była.

Mineło dni kilka. Pisklęta rosły w oczach i coraz bardziej samodzielnie się okazywały, doprowadzając do rozpaczy kurę, która nadążyła z niemi nie mogła i upilnować, żeby sobie czego złego nie zrobiły. Jedno o mała kiedyś nie rozdeptał paw, który pyszny ze swej urody, wiecznie głowę do góry nosi i nie patrzy pod nogi. Dwoje znowu, zapo-

działo się kiedyś i biedna kwoczek szukała je przez pół dnia, aż nareszcie znalazły się koło obory.

Ale najbardziej biała kura obawiała się stawu i nigdy tam nie prowadziła swoich piskląt, choć bojaźń jej nie miała żadnej podstawy, bo małe czuły widoczny pociąg do wody i największą ich rozkoszą było wlażyć w każdą, przygotowaną do pojenia drobiu i pluskać się godzinami.

Razu pewnego jedna z gęsi, powiedziała coś, co biednej kurze długo na sercu ciążyło. Popatrzyła na pisklęta jakby zdziwiona i sama sobie niedowierzająca i wycedziła:

— To... tak, jakby coś... co z nami na wodę pójdzicie!...

Na wodę! Właśnie matka się tego obawiała. Zdarzyło jej się kiedyś w życiu, że dwoje z piskląt, gdy były jeszcze zamknięte z nią w spizarni, utonęło w garnku z serwatką... Co to była za rozpacz! Klucznica właśnie weszła do spizarni, a ona wielkim krokiem pobiegła do niej, błagalnym głosem wołając o ratunek! za późno! Klucznica wyjęła z garnka tonące ptaszka, ale zginęły na jej ręku!...

Od tego wypadku biedna kura na wodę patrzeć nie mogła i dzieci swoje strzegła na każdym kroku, żeby do wody się nie zbliżały.

Gęsi słuchać nie warto, bo gęś głupia. Och! ale do stawu się nie zbliży! Życzliwe dla niej trzy kwoczki uprosiła, żeby jej pomagały pilnować piskląt i można powiedzieć, że małym rzeczywiście na opiece nie zbywało, bo kwoczki gorliwie sprawę wzięły do serca.

Kogucik często zazierał do piskląt, ciekawy, czy nie będzie miał kogucika, którego by mógł „łupić“ i dnia pewnego zrobił ważne odkrycie.

— Patrzcie! patrzcie! — wołał do towarzyszy. — Czy widzicie jakie one stopy mają? Weale nie takie jak u nas, tylko żółte i zrosnięte jak u gęsi!

Cała młodzież z dziedzińca zbiegła się patrzeć, a pisklęta, obrośnięte już porządkiem pierzom, a nawet z piórkami na skrzydłach i ogonie podnosiły żółte płaskie dziobki, głośno mlaskając. Stara kura irytowała się.

— A pójdzicie wy precz! — gdała. — Co wam do moich dzieci? Co was obchodzi, jakie mają nogi? Chodzą na nich tak samo, jak wy na swoich.

— A!... właśnie, że nie! Właśnie, że nie! — krzyczała przekorna rzesza. — Czy my to kiwamy się tak chodząc? ładne ptaszki, nie ma co mówić!

Kura rzuciła się rozsiardzona, gotowa dziobać, tratować i młodzież rozbiegła się, urągając.

— Nie ma co! — zauważył kogucik, rej wiodący między towarzyszami. — Nie dopuścimy ich do siebie! To jakies dziwaczne pokraki, a nie porządne kurczęta. No, ale wszystko jedno! Były tylko stara się gdzie odwinęła, będą łupić, — bo mi się tak podoba!

Inni przyklasnęli temu projektowi i wojna została wypowiedziana biednym pisklętom. Dni jednak mijały a sposobność się nie trafiała, bo oprócz kury matki, były jeszcze kury opiekunki, które na chwilę małych nie odstępowały. I nie dość na tem! Pisklęta szczególniejsze łaski miały u ospowatej dziewczki, a nawet u samej klucznicy. Obie zaglądały na podwórzu po kilka razy dziennie, rachowały pisklęta, obawiając się, żeby które nie zginęło, karmiły je osobno.

(Dokończenie nastąpi).

M. S. J.

Sprawy wewnętrzne.

Pester Lloyd ogłasza długą rozmowę, jaką jeden z redaktorów budapeszteńskiego dziennika miał w Jezuipolu z J. E. hr. Wojciechem Dzieduszyckim, wiceprezesem Koła polskiego. Treść wywodów hr. Dzieduszyckiego jest pokrótce w najważniejszych kwestiach następująca: Jakkolwiek parlament bez większości musi być bezradny, mimo to taktyka obstrukcyjna doprowadziła do tego, że zapewne tym razem trzeba się będzie zrzec utworzenia większości. Koło polskie zastrzeże sobie teraz także wolną rękę. Każde stronnictwo ogląda się jednak za sprzymierzeńcami i jeśli to jest możliwe ze względu na jego przekonania, stara się zostać w większości. Koło polskie niezawodnie chętnie przyjęłoby sojuszników, dążących do wspólnego celu. Zadaniem każdego męża stanu — mówił między innymi hr. Dzieduszycki dalej — musi być przede wszystkim sanacja parlamentu. Okaże się konieczność uczynienia czegoś z obstrukcją. Nie można jej usunąć zupełnie, ponieważ stronnictwom musi być pozostawiona broń walczenia z pomocą obstrukcji dopóty, dopóki między większością a mniejszością nie przyjdzie w danej sprawie do skutku kompromis. Natomiast niezbędną jest rzeczą postawić, że obstrukcja zwłaszcza przeciw budżetowi, przeciw kontyngentowi rekrutów, jak i przeciw zatwierdzeniu traktatów z obcimi państwami, jest zgoda niedopuszczalną. Mniejszość nie zdoła zapewne obalić Rządu, to bowiem jest sprzeczne z istotą parlamentaryzmu. Zmiana regulaminu nieodzowna jest nam w tym duchu, aby powaga Izby była zapewniona. Jest tylko jeden środek na to, aby Państwo uchronić przed zatamowaniem jego administracji, a parlament przed poniżeniem jego godności. Należy postanowić, że projekty terminowe muszą być w oznaczonym dniu przez Izbę poselską przyjęte, albo odrzucone. Można także utworzyć komisję dla rozstrzygnięcia, które projekty należy traktować, jako podlegające powyższym normom. Trzeba oznaczyć termin ostatniego głosowania w tego rodzaju sprawach. Aż do tego dnia rozprawy toczyłyby się na zwykłej drodze. Gdy jednak nadejdzie termin, a obrady nie są jeszcze doprowadzone do trzeciego czytania, wówczas ustawa musi być *en bloc* w jednym głosowaniu albo uchwalona albo odrzucona. Aby głosowanie nie mogło być udaremnione, musi się odbywać na posiedzeniu, na którym byłoby wykluczeniem zatłoczenia wszelkich innych spraw, choćby nawet czysto formalnych. Głosowanie odbywałoby się bez dyskusji. Sposób głosowania można postanowić dwójaki: albo taki, że posłowie, którzy głosują „tak“, zbierają się w jednej sali, a posłowie głosujący „nie“ w innej sali; albo taki, że każdy poseł otrzyma na 24 godzin przedtem z Prezydium Izby drukowaną kartkę ze swoim nazwiskiem, kartę tę wypełni „tak“ lub „nie“, podpisze i do Prezydium napowrót odeszła. Wynik byłby pisemnie przez Prezydium ogłaszany.

Lidove Noviny donoszą z Wiednia: Kiedy rozpoczyna się rokowania ze stronnictwa mi, to nie da się oznaczyć z pewnością. Prawdopodobnie między 3 a 7 września. Ale i w tych dniach nie można jeszcze oczekiwać ostatniego słowa. Rada państwa będzie na wszelki

wypadek zwołana a dopiero na podstawie rozwoju stosunków w parlamencie zapadnie decyzja. Dziennik nie prorokuje jednak sesji długiego trwania.

Z Królestwa Polskiego.

(Ks. biskup kielecki na posłuchaniu u Ojca św. — Brak robotników w kopalniach węgla w Dąbrowie Górniczej — Budowa portu pod Warszawą.)

O specjalnym posłuchaniu, jakie miał u Ojca św. biskup kielecki Tomasz Kuliński, podaje *Gazeta Kielecka* następujące szczegóły: Posłuchanie trwało pół godziny i było niezwykle łaskawe. Biskup złożył hold swych uczuć synowskich oraz wyraził wierność i przywiązanie do Stolicy Apostolskiej, tak od siebie, jako też od duchowieństwa swego i dycecezan.

Po skończonej audyencji, także kapelan towarzyszący biskupowi został dopuszczony do ucałowania stóp Książęcia Apostołów. Ojciec św. z prawdziwie ojcowskim sercem, po łacnie, głosem pełnym siły ducha odezwał się mniej więcej w te słowa: „Rad jestem bardzo, żeście tu przybyli z tak dalekich stron pozyskać skarby Jubileuszu świętego i łaski miłosierdzia. Błogosławieństwo Boże zanieście do swoich współbraci; te bramy bazyliki uroczyste otwarte oznaczają dla wiernych wielkie miłosierdzie Boże, które jest zadatkami niebieskiego błogosławieństwa i w tym celu udzielam błogosławieństwa tobie jako biskupowi, powierzonym ci duchowieństwu i dycecezanom“. A na znak swej miłości łaskawie przypuścił Papież ks. biskupa i kapelana do swego orszaku w odprawieniu przez siebie Jubileusza.

Po tem posłuchaniu, ks. biskup złożył wizytę sekretarzowi stanu, kardynałowi Rampolli a następnie udał się do rezydenta rosyjskiego przy Stolicy Apostolskiej, p. Czarykowa, nie zastawszy go jednak, zostawił swój bilet wizytowy.

Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż największym w Królestwie kopalniom węgla w Dąbrowie Górniczej grozi brak robotnika. W r. 1898 z górą tysiąc robotników wyemigrowało do zagłębia donieckiego, obecnie zaś, z powodu ciężkiej doli i ciężkiej pracy górnika, zastęp roboty małeje, a dawne wędrowki ludu do kopalni ustaly niemal zupełnie. Nic też dziwnego, że zarząd kopalni, zatrwożony takim stanem rzeczy, zaczęły szukać wyjścia z krytycznego położenia, czyniąc starania o utworzenie w jednym z głównych miast przemysłowych w kraju stałego biura najmu robotników do kopalni. Niewątpliwiemu biuro najmu może oddać nie małe usługi zarządom kopalni, ale powątpiewać po trzeba, czy ono radykalnie zażegnane zło, bo brak robotnika nie pochodzi jedynie z tego, że lud roboty nie wie gdzie szukać pracy. Samo zło zdaje się leżeć w dwóch głównych przyczynach. Robotnik kopalniany, przynajmniej w większości, jak dotąd, brany był tylko na sezon t. j. na miesiące zimowe, z latem zaś nie wiedział co ma robić. Powtóre górnicy przez cały dzień nie ma wypoczynku, a obiad je dopiero po skończonej, dziesięciogodzinnej pracy. Niewiele też z grona robotników fabrycznych, przyzwyczajonych pun-

ktualnie spożywać gorącą strawę w południe, znieść mogły bez uszczerbku zdrowia taki porządek rzeczy. To też starać się należy przedewszystkiem o to, aby zarządy kopalni, zaprowadzając biuro najmu, pomyślały również o udogodnieniu życia iżywienia robotnika.

Donosiliśmy już, iż zarząd okręgu komunikacji wodnej przedstawił magistratowi warszawskiemu projekt urządzenia portu czasowego na terytorium Wilezej Kępy dla ochrony statków w porze zimowej, oraz zabezpieczenia Saskiej Kępy wałem ziemnym od zalewów rzeki. W sprawie tej zarząd miasta wystosował do okręgu komunikacji wodnej odpowiedź, iż ponieważ budowa trzeciego mostu jest postanowiona, co ma być dokonane w możliwie najkrótszym czasie, więc też urządzenie portu stałego i obwałowanie Saskiej Kępy nastąpi jednocześnie z budową mostu.

Dzieje hakatyizmu.

Berlin, 25 sierpnia.

Pod powyższym tytułem rozpoczyna *Germania* szereg artykułów, w których kreśli genezę i wielką szkodliwość hakatyizmu. Zaraz na wstępie zaznacza, że „obecne smutne, przykre dla państwa i społeczeństwa stosunki w pruskich prowincjach wschodnich są w wielkiej części dziełem hakatyizmu“ a także „znieście polskiego wykładu nauki religii w Poznaniu, jest bezpośrednio lub pośrednio owocem destruktywnej roboty hakatyizmu, jak zmora ciężająca na całym naszym ekonomicznym i socyalnym życiu“.

Z tego powodu zdaniem *Germanii* jest na czasie przyjrzeć się bliżej jak powstał i rozwinął się hakatyizm:

Po wstąpieniu na tron obecnego cesarza — czytamy tutaj — zaczęła się dokonywać zmiana w usposobieniu mieszkańców prowincji wschodnich. Oddziaływanie na serce i umysł występowanie cesarza oddziaływało także na ludność polską. Akeya ciał prawodawczych w parlamencie i w sejmie, działalność w sejmie prowincjonalnym, wspólna praca w różnych instytucjach wytwarzały stan, który zmierzał do politycznego i narodowego porozumienia. Głównym filarem tej polityki był dawniejszy naczelny prezes regencji hr. Wilamowicz, który przy ścisłym przeprowadzaniu idei państwowej starał się uwolnić Polaków od wszelkich niepotrzebnych ukłęk i mało-stkowych sztyk, oraz uszanować ich narodowe uczucia. Ks. Bismark nie mógł nigdy darować swemu następcy, hr. Capriviemu, że udao mu się Polaków pozyskać dla rządu. I z innych powodów starał się obalić Capriviego, aby przekonać cesarza, że zły zrobił wybór. Jak zawsze, tak i w tym wypadku posługiwał się pośrednikami, których użył za narzędzie do przeprowadzenia swego celu, a celem tym było z jednej strony wyrwać Polaków z ich lojalnego stanowiska względem rządu, z drugiej zaś przekonać opinię publiczną w Niemczech, że uchylenie ostrych zarządzeń przeciw Polakom z r. 1886 może być łatwo poczytanem i zrozumianem za słabość pruskiej polityki.

Jako wygodne narzędzie dla osiągnięcia tego celu wybrał sobie Bismark w pierwszym rządzie p. Hansemanna, przyczem bardzo mu pomagały finansowe stosunki z jego ojcem. Pan v. Hansemann stał się też wnet telefonem Bismarcka dla jego polityki przeciw capriviemu jako specjalny komisarz dla spraw polskich. Artykuły jego wywołały też zaraz repliki i wiele krwi napsuły. Naczelny prezes Wilamowicz był mężem samodzielnym i lojalnym, w całym swym postępowaniu nieco powściągliwy, lecz nie umiał z grzeczności kryć się ze swoim zdaniem. Był to może błąd z jego strony, ale w każdym razie czuł on godność i powagę nadanego mu urzędu.

Nadszedł czas mianowania członków Izby rolniczych. Bar. Wilamowicz kazał sobie podać listę kandydatów od obu grup narodowościowych. Z obu list, tak z polskiej jak z niemieckiej poskreślał osobistości radykalniejsze (extreme). Pomiedzy skreślonymi znajdował się także Tiedemann z Jeziorek, późniejszy szef i dusza hakatystów.

Na tem przerywa *Germania* swoje wyjaśnienia, odkładając dalszy ciąg do następnego numeru.

Z caratu.

(Szkoły elementarne w państwie rosyjskiem. — Nominacya.)

Ross. inisterstwo oświaty ogłosiło właśnie „Wiadomości statystyczne o początkowym wykształceniu w Rosyi“. Dane tutaj przytoczone odnoszą się do r. 1898, w którym wszystkich szkół w państwie było 78.699 z 154.652 nauczycielami i 4.203.646 uczniami. W tej liczbie szkół większość, bo około 50 pre. stanowiły szkoły zarządu cerkiewnego, 30.000 było chederów żydowskich i medresów mahometańskich. Szkoły ministerstwa oświaty stanowiły w roku sprawozdawczym 47.1 pre. ogólnej liczby szkół w państwie. Z liczby ogólnej szkół 97.7 pre. przeznaczonych było dla dzieci, a 2.3 pre. dla osób dorosłych. Jedna szkoła w r. 1898 przypadała na 237 wiorst kwadr. i na 1.652 mieszkańców. Dzieląc szkoły na miejskie i wiejskie, wypada, że w miastach istniało w okresie sprawozdawczym 10 pre., a po wsiach 90 pre. ogólnej liczby szkół. Jeden uczeń wypada na 30 mieszkańców, co stanowi 3.2 pre. ogólnej liczby ludności w państwie. W liczbie uczących się chłopcy stanowili 75 pre., a dziewczęta 25 pre. Utrzymanie szkół początkowych kosztowało w ogóle w r. 1898 40.616.149 rubli z czego na na skarb przypada 8.665.274 rubli. W stosunku do ludności utrzymanie szkół kosztowało każdego mieszkańca 6.7 kopiejek.

Prawo. Wiest. ogłasza nominację członka rady ministerstwa komunikacji, r. s. Kierbedzia, na urządnika do zleceń szczególnych przy ministerstwie skarbu, z awansem na rzeczywistego radcę stanu i z pozostawieniem na stanowisku inżyniera ministerstwa komunikacji i członka rady tegoż ministerstwa.

18)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„Sotileza“ z hiszpańskiego p. José-Maria de Pereda.

(Ciąg dalszy).

XI.

Nie można powiedzieć, żeby Andrzej takie same upodobanie znajdował w rachunkach i w nauce szybkiego pisania, jak w towarzystwie domu z ulicy Górnej, ale nie należał wszakże do próżniaków. Matka często zapytywała profesora o postępy syna i zawsze otrzymywała pomyślną odpowiedź. Kapitan, złożony w ręce żony sprawę syna i wierząc, że nią dobrze pokieruje, przygotowywał się do podróży; don Venancio zdawał się bardzo zadowolony z zażyłości, jaka zapanowała pomiędzy jego synem i Andrzejem, a nawet żona kupca, pomimo swojej dumy, kilkakrotnie dawała dowody, że nie ma żadnej antypaty do nowego towarzysza Tolina.

Pewnego popołudnia, gdy Tolin wbiegł do domu zjść spiesznie podwieczorek, bo Andrzej czekał na niego na dole, matka mu zaproponowała, żeby zaprosił swego towarzysza.

Andrzej, po wielkich prośbach poszedł na górę, nie przez ceremonię, ale dla tej prostej przyczyny, że żona don Venancia Liencres mu imponowała ogromnie i takim strachem

napępiała, że wołał by znaleźć się sam jeden w łodzi i wiosłować przeciw prądowi na pełnej wodzie. Wszedł trochę onieśmielony, tembardziej, że nie spodziewając się tych zaprosin, miał na sobie buciuki bez sznurków, koszulę, w której chodził już od dni czterech, dziurę wyszarpaną na kolanie, a cały był spotałały, gdyż jednym tehem zbiegł z Górnej ulicy do domu Tolina.

Żona don Venancia była typem ówczesnych zamożnych dam z Santander: usta jej pogardliwy miały wyraz, oczy patrzyły z góry, słowa szły przez zęby cedzone; na ulicy ubierała się zbyt kownie, w domu, w perkal najtańszy; pismo miała fatalne, ortografii żadnej. Przyjęła Andrzeja skrzywieniem ust, a oczy jej zdawały się go pytać, gdzie się tak sponiewierał; to prawda, że i syn jej lepiej nie wyglądał, ale Tolin był Tolinem a Andrzej tylko był synem kapitana statku z ich domu handlowego. Idąc do kredensu, żeby dać chłopcom podwieczorek, zawołała przenikliwym głosem, żeby ją słyszano w pokoju i na korytarzu:

— Córko!... Chodź na podwieczorek!...

W tej chwili ukazała się siostrzyczka Tolina, wystrojona w bogatą suknię jedwabną, z koronkami i we wszystko, co powinna była mieć na sobie córka zamożnego kupca; w onych czasach w mieście Santander panował zwyczaj strojenia dzieci zamożnych przemyśłowców we wszystko najdroższe i zbyt kowne. Matka ogładnęła ją od stóp do głowy, mruczając nieco oczy i wydymając usta, a potem rzekła do Andrzeja z dumą:

— Patrz na to mały... i zachwycaj się! Dziewczynka, zwana Louisita była słabym okazem eleganckiej pani; posiadała dłu-

gie i chude ramiona i ręce, długą figurę, chude nogi, pleć bardzo delikatną i białą, włosy mdłej barwy, oczy i rysy pospolite. Starannie naśladowała manieri matki i z tego wynikało, że wyglądała bardzo pospolicie, ale nie w tym stopniu co senora Liencres; ostatecznie było to jeszcze dziecko i szczerzość młodości zwałowała w niej zawiśnięte poczucia arystokratyczne, które matka wpoiła w nią chciała.

Podezas gdy matka kładła na stole trzy talerzyki, z których dwa z oliwkami dla chłopów a z figami dla córki, Louisita przypatrywała się Andrzejowi, który mięszał się coraz bardziej.

— Bardzo miłutki — rzekła do matki, gryząc figę.

— Jedz i siedź cicho — odrzekła senora Liencres kładąc po kawałku chleba przy każdym talerzu. A potem, zwracając się do chłopców dodała:

— Macie tu oliwki, a potem się zabierajcie. Ale uważajcie w jaką grę bawicie się będziecie! uważajcie, żeby nie być podobnymi do ulicznych włóczęgów! Rozumiesz mnie, Antolinie!

Tolin nie sobie z tej uwagi nie robił, ale Andrzej poczerwieniał jeszcze bardziej, bo zauważył spojrzenie, jakie rzuciła na niego senora, mówiąc do syna. Widząc, że Tolin bierze w palce oliwkę, on także wziął jedną i uzbrajając się w bohaterką odwagę podniósł ją do ust — ale było to wszystko, na co się mógł zdobyć. Jadał rozmaite rzeczy, jadał chleb z rośliny podobnej do konieczyzny zwanej *cuco*, zielone winogrona i dzikie owoce, ale nigdy nie mógł się przyzwyczaić do oliwek, których gorycz zęby mu ścinała.

— Mamo, on nie lubi oliwek! — za wołał Tolin, widząc minę Andrzeja.

Andrzej zaprzeczył żywo, mówiąc, że nie ma apetytu i nie wie, gdzie co ma zrobić z owocem, który miał w ustach.

— Nie lubisz! — powtórzył Tolin, wyrzucając z ust pestkę trzeciej z rzędu oliwki.

— Mnie się także zdaje, że on nie lubi — dodała mała dziewczynka, przypatrując się Andrzejowi — może on chce fig, tak jak ja.

Andrzej czerwony jak burak tłómaczył się ciągle, że nie ma apetytu, że jadł to i owo... Nakoniec senora dała mu fig i zostawiła ich we troje razem, polecając Louisie, żeby prędko kończyła jeść, bo „panna służąca“ na nią czeka, żeby ją zaprowadzić na przechadzki.

Od tej pory Andrzej często przychodził z Tolinem na podwieczorek, a jeszcze częściej chodził z nim na jego koszt przypatrywać się rozmaitym sztukom kuglarskim na placu. Szczególnie mu się podobało, jak jeden człowiek żabę udawał i w końcu tak znakomicie potrafił go naśladować, że musiał prawie codziennie popisować się przed Louisitą. Popisy te odbywały się zwykle w porze podwieczorku, a potem rozchodzili się; Louisita szła z przyjaciółkami do ogrodów Alameda Segunda, a Tolin z Andrzejem, gdzie im się podobało, ponieważ jednak Andrzeja zdanie zawsze przeważało, szli najczęściej na Mole lub na Górna ulicę, albo na łódź Joven Antonito de Rivadeo, jeżeli stało w przystani na placu Rybim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Belgradu.

(Z bieżącej chwili).

Ze stolicy serbskiej donoszą, że ukazem królewskim spensjonowano byłego prezesa gabinetu dr. Włodana Georgiewica i byłego ministra wojny generała Atanazkiewicza, którzy zajmowali po dymisji rangę „ministrów w dyspozycji“. W ten sposób spensjonowano już wszystkich członków byłego gabinetu z wyjątkiem Gencicia, który został po prostu uwolniony ze służby bez prawa do pensji. Równocześnie otrzymał dymisję dotychczasowy poseł w Berlinie Milan Bogicevic, kuzyn króla. Ma to być kara za to, iż w porozumieniu z byłym prezesem ministrów Gjorgiewicem czynił poszukiwania za stosowną dla króla partią z domu panującego. Na trzy dni przed ogłoszeniem proklamacji o zaręczynach króla, doniósł Bogicevic rządowi w Belgradzie, iż powiodło mu się wynaleźć stosowną partię i że poczynił już przedwstępne ku temu kroki. Te zabiegi przedsiębrane przez posła na własną rękę silnie zirytowały króla i one to przyczyniły się do przyspieszenia ogłoszenia proklamacji o zaręczynach z panią Dragą Maszin. Słychać, iż w najbliższym czasie nastąpią zmiany na posadach posłów w Wiedniu, Bukareszcie, Rzymie i Sofii.

Do Belgradu przybył serbski generalny konsul w Budapeszcie Jerzy Barlovac, który przed kilkoma dniami miał długą naradę z królem Milanem. Ponieważ Barlovac należy do zaufanych Milana, a obok tego dobrze jest widziany u króla Aleksandra, więc przypuszczają, że jego przyjazd ma na celu załagodzenie zatargu istniejącego pomiędzy ojcem i synem królewskim.

KRONIKA

Lwów 27 sierpnia.

— **JE. Pan Namiestnik** Leon hr. Piniński, jak nam z Krosna donoszą, przybył tam w d. 25 b. m. późnym wieczorem w towarzystwie starosty dr. Nowosieleckiego, który wyjechał przeciw Pana Namiestnika do Zarszyna.

Miasto całe było dekorowane a Rada miejska w Krośnie na posiedzeniu piątkowym *ad hoc* zwołałem nadała Jego Ekscelencji w uznaniu zasług honorowe obywatelstwo. W sobotę rano Jego Ekscelencya wysłuchał Mszy św. w kościele parafialnym, a następnie zwiedził wszystkie kościoły, oglądając z wielkim zainteresowaniem znajdujące się w nich dawne pamiątki. Następnie odbył się audyencya w starostwie. JE. Pan Namiestnik przyjął mianowicie: reprezentację powiatu z prezesem p. Augustem Gorayskim na czele; duchowieństwo prowadzone przez ks. prałata Uzarskiego z Krosna; obywatelstwo okoliczne; reprezentację miasta Krosna z burmistrzem dr. Czajkowskim; urzędników starostwa; Radę szkolną okręgową; urzędników Sądu powiatowego; oficerów żandarmerji; dyrekcję seminaryum naucz. męskiego; szkołę męską sześćo-klasową; szkołę żeńską sześćo-klasową; krajowej niższej szkoły rolniczej w Samborze; dalej reprezentantów przemysłu; urzędników pocztowych i telegraficznych; naczelnika stacji kolejowej; straż skarbową; dyrekcję kasy oszczędności krośnieńskiej; dyrekcję Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie; przedstawicieli „Sokoła“; reprezentację wyznaniowej gminy izraelskiej w Krośnie; naczelników gmin z powiatu i grono osób prywatnych.

Po audyencyach Jego Ekscelencya zwiedził Radę powiatową, gmach seminaryum nauczycielskiego, oznaczający się piękną strukturą gmach Sokoła i pracownię Towarzystwa wyrob szat liturgicznych; w budynku Rady powiatowej przyjmował Jego Ekscelencyę prezes Rady p. August Gorayski z Radą powiatową; w seminaryum nauczycielskim dyrektor Matusiak z gremium nauczycielskim; w gmachu „Sokoła“ prezes dr. Jugendfein ze Sokołami w strojach sokolich, a w Towarzystwie wyrob szat liturgicznych zastępca prezesa Rady nadzorczej naczelnik Sądu Jabłoński.

Następnie u starosty dr. Nowosieleckiego odbyło się na cześć Jego Ekscelencyi śniadanie, w którym wzięły udział wybitniejsze osobistości z miasta i powiatu. Między innymi był obecny także bawiący w okolicy Krosna na urlopie delegat Laskowski.

O godzinie 3-ciej żegnany owacyjnie, odjechał Jego Ekscelencya w towarzystwie starosty do Polanki, dokąd przybył o godzinie 4 po południu. Tutaj zwiedził Jego Ekscelencya dwa wielkie zakłady przemysłowe, a mianowicie fabrykę dachówek i tartak parowy, oprowadzany po tych zakładach przez właścicieli pp. Grabowskich i dr. Klobasę Zręckiego. Następnie odbył lustrację dróg gminnych jadąc przez Świerżowę, Zręcin, Żarnowice i Długie do Jedlicza. Podróż trwała dosyć długo, bo prawie w każdej gminie zatrzymywał się musiał Pan Namiestnik z powodu witania go przez wójtów i rady gminne.

W Jedliczu oglądając Pan Namiestnik przedstawiający wspaniały widok most na Jasiołce, rzucony na przestrzeni paruset metrów i wybudowany silnie a o bardzo lekkich liniach konstrukcyjnych. Przy moście oczekiwali: prezes Rady powiatowej p. Gorayski, właściciel Jedlicza p. Stawiarski wraz z gościem swym delegatem p. Laskowskim z Krakowa, poseł Trzecieski, kierownik budowy mostu inżynier Piżel, proboszcz miejscowy kanonik ks. Janicki, właściciel Długiego hr. Bobrowski i naczelniczy okolicznych gmin. Był również przybyły już z Jasła na przywitanie Pana Namiestnika starosta hr. Michałowski. Zaraz też odbyła się uroczystość poświęcenia mostu. Inżynier Piżel złożył raport, że most przy pomocy Boskiej został ukończony. Po odmówieniu stosownych modlitw przez duchowieństwo, cały orszak, dążąc za księdzem kanonikiem Janickim, który święcąc most szedł na czele, przeszedł przez most, poczem Pan Namiestnik przeciął nożycami most zamykającą wstęgę niebieską na znak, że most jest oddany do publicznego użytku. Jego Ekscelencya wyraził przy tem w krótkich słowach radość, że ten tak ważny dla celów komunikacyjnych okolicy most wspólnym kosztem Rządu i powiatu został wybudowany. P. Namiestnik oddał most w opiekę reprezentacji powiatu z życzeniem, aby most stał jak najdłużej. W imieniu Rady powiatowej podziękował prezes p. Gorayski.

Potem odbył się u pp. Stawiarskich w uroczym parku Jedlicza podwieczorek, w którym oprócz wyżej wymienionych wzięły udział gospodynin domu, p. Stawiarska i siostra jej p. delegatowa Laskowska. Około godziny 7 wieczorem wyjechał JE. P. Namiestnik wśród prześlicznej pogody zapadającej już dnia z Jedlicza do Moderówki, do domu pp. Gorayskich. Od granicy Jaszczwi konna banderya otoczyła powóz Jego Ekscelencyi. W Moderówce, w domu prezesa Rady powiatowej krośnieńskiej i członka Izby Panów p. Augusta Gorayskiego, zebrało się w sobotę wieczorem na obiad, wydany na cześć Jego Ekscelencyi, liczne grono okolicznego obywatelstwa a między innymi: pp. Jan Trzeciński, hr. Grabowski, Waleryan Stawiarski, Kazimierz Piliński, Stanisław Starowiejski, hr. Łoś, Karol Klobassa oraz starostowie Waclaw Zaleski, Stanisław Nowosielecki i Władysław hr. Michałowski. Przyłączyło się także liczne i uroczne grono pań. Późnym wieczorem Pan Namiestnik w towarzystwie starostów Zaleskiego i hr. Michałowskiego przybył do Jasła, gdzie zamieszkał w gmachu starostwa. Wczoraj, w niedzielę rano Pan Namiestnik po nabożeństwie w kościele parafialnym przyjmował na audyencyi przedstawicieli duchowieństwa z pow. jasielskiego, prezesa Rady powiatowej p. Kotarskiego z wydziałem, burmistrza p. Metzgera i reprezentację Rady miejskiej, prezesa Sądu okręgowego p. Ogniewskiego z gremium radców, prokuratora Państwa p. Stawarskiego, dyrektora kolei państw. w Krakowie radcę Horoszkiewicza wraz z personelem urzędników kolejowych, urzędników politycznych, technicznych i podatkowych starostwa, komisarzy górniczych Jastrzębskiego i Onyszkiewicza, reprezentację adwokatów: dr. Gaszyńskiego, dr. Baranowskiego i dr. Chwaliboga, profesorów gimnazjalnych, nauczycieli szkół wydziałowych i ludowych etc. etc.

Po tem Pan Namiestnik zwiedził gmach Rady powiatowej, przeznaczony na rezydencyę Najj. Pana na czas manewrów, oraz objechał miasto i szczegółowo obejrzał wszystkie przygotowania, poczynione na pomieszczenie Członków Najw. Domu i Dworu, przyczem kilkakrotnie wyraził p. burmistrzowi Metzgerowi zupełne uznanie z powodu jego energicznych i odpowiednich zarządzeń.

Następnie lustrował Pan Namiestnik biura starostwa. O godzinie 2 był na obiedzie u hr. Michałowskich, na który przybyli przedstawiciele władz miejscowych i okolicznego obywatelstwa.

Po południu objechał Pan Namiestnik w towarzystwie starostów Zaleskiego, hr. Michałowskiego i starszego inżyniera Korneckiego kilkanaście gmin powiatu jasielskiego, celem lustracji dróg gminnych.

Wreszcie wieczorem Pan Namiestnik, oprowadzany przez dyrektora kolei państwowych, radcę Horoszkiewicza, oglądał adaptację, zarządzoną na dworcu jasielskim. Dzisiaj rano wyjechał Pan Namiestnik w dalszą podróż do Nowego Sącza.

— **P. Wiceprezydent c. k. Rady szkolnej krajowej**, dr. Michał Bobrzyński, wyjechał na kilka tygodni do Wenecji.

— **Z Towarzystwa zawodowych ogrodników**. Termin zgłoszeń na wystawę wzorową upływa z dniem 1 września b. r.

— **Wpisy uczenie** w szkole wydziałowej żeńskiej im. Czackiego odbędą się w dniach 29, 30 i 31 b. m. od godz. 9—12 rano i od 3—6 po południu.

Wpisy uczenie w zakładzie wychowawczonaukowym p. Wiktorji Niedziałkowskiej (ulica Kościeliska l. 14) rozpoczynają się dnia 30 b. m. i trwać będą do dnia 5 września codziennie od godz. 11 rano do 5 po południu.

Wpisy uczenie w szkole wydziałowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi odbywać się będą do wszystkich klas szkoły, tudzież na kursa uzupełniające robót ręcznych kobiecych, na kurs handlowy i gospodarstwa domowego w dniach

30 i 31 sierpnia od godz. 9 do 12 przed południem i od 4 do 6 po południu.

Obiady wydawać będzie szkoła gospodarstwa domowego w aberamencie do domów.

— **Ślub**. Znała artystka wiedeńska pan-na Helena Odilon posłubiła onegdaj w Budapeszcie właściciela dóbr i podkomorzego, Franciszka Rakowskiego. Jako świadkowie fungowali spensjonowany starszy żupan Szmrecsanyi i członek Izby magnatów książę Antoni Odescalchi. P. Odillon pozostaje nadal w trupie „Volkstheatru“, a w kwietniu udaje się na występy gościnne do Ameryki.

— **Kwotę 10 koron**, znalezionej jeszcze przed 3 tygodniami w pularesie czarnym na ulicy Słowackiego, złożyła wczoraj na policyi służąca Salomonowicz.

— **Okienko** zaprodukował wczoraj po południu w biurze inspekcji zarobnik Wojciech Rząca, które spadło na niego z II piętra kamienicy nr. 42 przy ul. Sykstuskiej, — na szczęście uderzając go tylko w ramię.

— **Sadownicy** przy ulicy Tatarskiej przytrzymali w nocy nocowanego Jana Chrapczaka na otrąsaniu owoców, których przygotował już cały worek. Chrapczak, uzbrojony w sezyorki, bronić chciał swej zdobyczy, został jednak ubezwładniony i oddany w ręce policyi.

— **Mordercę** Kornela Czajkowskiego, który zbiegł przed niedawnym czasem z podwórza więziennego tutejszego Sądu krajowego karnego, przytrzymała w sobotę żandarmeryja w Starem Siole. Wczoraj rano odstawiou go na powrót do więzienia tut. Sądu karnego.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Waclaw Koniuszko, artysta-malarz, przebywający w zakładzie Helełów. Urodzony w roku 1855, odbył naukę malarstwa w krakowskiej Szkole sztuk pięknych, a potem dla dokończenia studiów udał się za granicę. Był to talent niezwykły i pierwsze jego utwory obudziły interes powszechny. — Niestety, choroba nieuleczalna przerwała karierę Koniuszki i rozwiła pokładane w nim przez świat artystyczny nadzieje. Przez pół sparaliżowany, osiadł w Krakowie i nie wypuścił pędzla z ręki, ale już tylko zaczął obrazy, robił w nich tło pejzażowe, a przyjaciele nieraz za niego je kończyli, domalowując figury ludzkie i inne szczegóły. W 45 roku życia nastąpiło pogorszenie i śmierć przerwała pasmo dni artysty, cenionego przez znawców i otoczonego sympatją kolegów.

Dr. Władysław Trzmiel, kandydat adwokacki.

W Kurnieckach ad Olszanica, Józef Skulski, inżynier kolei państwowych.

— **Pożar Uhnowa**. W sobotę wieczorem otrzymaliśmy z Uhnowa telegram następującej treści: Połowa miasta spłonęła; przeszło tysiąc ludzi bez dachu; nędza ogromna.

Według prywatnych doniesień, pożar wybuchł w nocy z piątku na sobotę i szerzył się z ogromną gwałtownością. Pastwą pożaru padło między innymi: wieża kościoła rz. kat., budynek sądowy, urząd podatkowy, szkoła i kilkadziesiąt zabudowań. Poczta ocalona.

— **Z Borszczowa** donoszą nam: W dniu 18 b. m. około godziny 5 po południu wybuchł w Łosiaczu, tutejszego powiatu, pożar, który zniszczył ośm zagród z całym dobytkiem, wyrządzając ogólną szkodę na kwotę 27.000 K. Pożar powstał w skutek nieostrożności.

— **Kronika pożarów**. W Żółtańcach, powiatu żółkiewskiego, spalił się w skutek uderzenia piorunu dom Ołaksy Drobata. Szkoła wynosi 4 00 koron. Piorun zabił prócz tego handlarza miodu Mebla Vau, który stał w tym czasie w sieniach.

W Hermoncinie ad Kłodno spaliła się karczma, należąca do JE. St. hr. Badeniego. Szkoła wynosi 3000 K.

W Suchowoli, powiatu brodzkiego, padła ofiarą pożaru gorzelnia wraz z wszystkimi maszynami, sprzętami, stajniami i chłodnikiem.

W Kępie ad Zaleszany, powiatu tarnobrzezkiego, spaliły się w dniu 2 b. m. dwa domy, wartości 1231 K.

Od uderzenia piorunu zgorzał w LUSTAWICACH, pow. brzeskiego, dom Maryi Moździerz, wartości 400 K.

Podczas burzy, jaka szalała w dniu 6go b. m. nad Pakościami, pow. mościckiego, uderzył piorun w stodołę włościanina Fedka Dmytrowa, a pożar, jaki ztąd powstał, zniszczył doszczętnie całą zagrodę tegoż tudzież stodołę i stajnię sąsiada Stefana Dmytrowa. Szkoła wynosi około 5500 K.

— **Straszny pożar** nawiedził w dniu 19 b. m. o godzinie 4 po południu wieś Łuczyce, powiatu sokalskiego. W krótkim stosunkowo czasie spaliło się 25 zagród włościańskich ze wszystkimi zabudowaniami gospodarskimi i zapasami zboża. Powodem pożaru była nieostrożność dzieci, pozostawionych bez dozoru. Szkoła, zrządzona pożarem, wynosi około 25.000 zł, ubezpieczona jedynie na kwotę 5870 zł. Natychmiast po pożarze zawiązał się miejscowy komitet ratunkowy, na którego czele stanął tańtejszy gr. kat. proboszcz ks. Filewicz.

— **Zapis**. Według doniesienia dziennika *Wolny*, zmarły w Żytomierzu dawny mieszkaniec tego miasta, emerytowany urzędnik Strzel-

bicki przekazał cały swój majątek, wynoszący 20 tysięcy rubli, testamentem w równych częściach: krakowskiej Akademii Umiejętności, warszawskiej kasie Mianowskiego i gimnazjum cieszynskiemu. Egzekutorowie testamentu, pp. Zaciński i Rakowski przedstawili ten zapis do zatwierdzenia.

— **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się w dniu 22 b. m. na folwarku Zamoście pod Brzeżanami. Chłopak 19 letni Iwaś, wypręgając konie, stanął za nimi i zaczął rozmowę. Koń zniecierpliwiony ukąszeniami much, gdy już nie mógł sobie dać rady ze swoimi przesładowczyniami zapomocą ogona, podniósł nogę i tak energicznie nią kopnął, a tak nieszczęśliwie trafił Iwana w skroń, że chłopak na miejscu duba wyzionął.

— **Z Częstochowy** donoszą: Dach uszkodzony przez pożar na oficynie, mieszczącej „pokoje królewskie“, już naprawiono i przyprowadzono do pierwotnego stanu, zarówno jak porzywane podeszwy ognia rynnny. Błachę miedzianą, która pospadała z wieży i z daszków kopuł zawieszono do przetopienia do Koniecpola. Drzewo osmolone rozebrali na pamiątkę pielgrzymi.

Bawi tu z Warszawy zegarmistrz p. Woronicki, konstruktor zegara wieżowego, o którym orzekł, że tarcze ze wskazówkami, pomimo przepalenia, mogą służyć do użytku po przebudowie zegara. Widok nawpół spalonej wieży rysował z natury artysta-malarz Ksawery Dumkowski.

Pożar wieży Jasnogórskiej ma już, niestety, dwie ofiary w ludziach. Jeden z ciężko rannych członków straży ogniowej częstochowskiej zmarł i pochowano go przy licznych udziałach towarzyszy na cmentarzu św. Rocha. Podeszwy pożaru ciężko zaniemogła z przerażenia pątniczka z kompanii warszawskiej, pięćdziesięcioletnia Magdalena Bogdan, z kieleckiego, która, powracając z kompanią, zmarła i spoczęła na cmentarzu w Gorzkowicach.

Zakład fotograficzny p. Dietricha otrzymał zamówienie na 400 kopij fotografii wieży spalonej.

— **Z Bóbrki** donoszą pod dniem 25go b. m.: Dnia 23 b. m. po południu podczas szalonej burzy wszczął się pożar z niedziadymie przyczyn w Brzuchowicach, w pow. bobreckim, i objął 26 budynków mieszkalnych i gospodarskich, a przerzucając się o 1 kilometr, zajął dalszych 36 budynków. Ratunek z powodu silnego wiatru, który roznosił palącą się słomę, oraz dla braku ludzi, którzy byli zajęci w polu, był nader utrudniony.

— **Napad na pocztę**. Z Krasieczna donoszą do *Czasu*: Pocztylion, wiozący dnia 24 b. m. wieczorem pocztę z Krasieczna do Przemysła, zjeżdżał w lesie z góry, a w chwili, gdy pochylił się przy hamowaniu wozu, uderzony został łepem narzędziem z tyłu w skroń. Cios mógł być śmiertelnym, gdyż strumień krwi oblał wóz i gościniec. Pocztylion jednak nie stracił przytomności, tylko zaciął konia i uciekł z miejsca wypadku.

— **Drugi wiec gości** odbył się w dniu 24 b. m. przed południem w Zakopanem. Przewodniczył radca Dworu p. Maryan Sokołowski. Dr. Stanisław Eljasz Radzikowski mówił o „stylu zakopiańskim“. Żywa dyskusję wywołała sprawa nieumieszczenia modelu domu zakopiańskiego na wystawie paryskiej. Uchwalono wyrazić ubolewanie z powodu usunięcia modelu z wystawy. Dalej uchwalono domagać się od Wydziału krajowego i innych instytucji popierania stylu zakopiańskiego, tudzież wybrać komitet pomnika Chałubińskiego. Wreszcie uchwalono rezolucję eo do utworzenia w Zakopanem domu Chałubińskiego i niesienia pomocy góralom-rzeźbiarzom.

— **Morderstwo**. We wsi Jarosław, w gminie Berzniki, w powiecie sejneńskim, włościanin 39-letni, Stanisław Dąbrowski, pragnąc ożenić się z młodą dziewczyną z pobliskiego folwarku, zabił żonę swoją, Agnieszkę, 44 lat liczącą. Sprawca zbrodni, dla ukrycia śladów, trupa żony poświetował i drobne kawałki porzucił po polu. Udział w morderstwie Dąbrowskiej brał także rodzice zabójcy.

— **Śmierć od piorunu**. W ostatnich dniach zabił piorun w Wołosiance 16-letniego chłopaka, Nykołę Burianka i 29 letniego Iwana Furowa.

— **Jubileusz** 25-letniego istnienia obchodzić będzie w tym roku Uniwersytet w Czerniowiecach. Pod redakcyą prof. dr. Antoniego Norsta wyszła nakładem Uniwersytetu czerniowieckiego księga jubileuszowa, która prócz portretów i biografji wszystkich profesorów, zawiera kronikę zakładu od początku jego powstania. W księdze tej zamieszczone są również dwie prace naukowe: prof. dr. Alfreda Halbana i prof. dr. Kaindra.

— **Przypadkowe otrucie**. W Krakowie, przy ul. Dietla otruła się onegdaj około godziny 10 $\frac{1}{2}$ w nocy niejaka Skarzyńska, zażywszy przypadkowo znacznieszą dozę opium, aniżeli przypisywała recepta.

— **Synobójczyni**. Z Nowego Sącza donoszą: We wsi Wilczyskach koło Grybowa znaleziono w rzece Białej zwłoki zamordowanego Ludwika Nosala. Morderczynię, jego rodzoną matkę, uwięziono.

— **Dom polski w Morawskiej Ostrawie.** Idąc za przykładem Czechów i Niemców, mających własne „domy narodowe“, i Polacy, zamieszkali w Mor. Ostrawie, wystawili sobie dom narodowy, nazwany krócej „Domem Polskim“.

Idea „domów narodowych“ powstała dopiero w latach ostatnich i tłumaczy się warunkami życia okolic kresowych, zamieszkałych przez różne narodowości, które chcąc zachować swoją odrębność, starają się w każdej ważniejszej miejscowości mieć własne siedziby i własne ogniska, mające skupiać i kształcić kulturalnie i narodowo współrodaków.

Historia „Domu Polskiego“ w Morawskiej Ostrawie jest krótka: w czerwcu 1899 roku powstała Towarzystwo budowy „Domu polskiego“, jako stowarzyszenie zarobkowe (zarejestrowane z ograniczoną poręką), które za pomocą udziałów 10 reńskich i pożyczki prywatnej w ciągu roku postawiło gmach okazały, przedstawiający dzisiaj wartość 130.000 zł. Mieści się w nim restauracja i kuchnia ludowa; jest sala na przedstawienia teatralne, koncerty, odczyty i zgromadzenia; jest sala szkolna dla kształcenia analfabetów i młodzieży robotniczej; jest bezpłatna wypożyczalnia książek dla każdego, kto się tylko zgłosi; w „Domu Polskim“ mają już swoją siedzibę: Towarzystwo Szkoły ludowej i Czytelnia Polska (kasyno), a wkrótce otworzona w nim będzie filia polskiego Banku rolniczego z Frysztaku na Śląsku, następnie założone zostanie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, biuro pośrednictwa pracy, redakcja „Gazety Ostrawskiej“, która wkrótce wychodzić będzie i t. d. i t. d. „Dom Polski“ zatem będzie istotnie skupiał w sobie cały ruch narodowy i kulturalny żywiołu polskiego, zamieszkującego Mor. Ostrawę i jej okolice najbliższe.

„Dom Polski“ został w miesiącu sierpniu b. r. ukończony zupełnie i oddany do użytku a w dniach 8 i 9 września b. r. nastąpi uroczyste jego otwarcie.

Ukończenie „Domu Polskiego“ jest dla ludności polskiej na pograniczu morawsko-śląskim wypadkiem radosnym i niezmiernie wagi. Dotąd ludność polska była pozbawiona takiego ogniska narodowego i niejednokrotnie ginęła dla własnego narodu. Obecnie położenie to zmieniać się zaczyna na lepsze. Brak tylko jeszcze w Mor. Ostrawie szkoły polskiej, do której założenia czempredzej przystąpiłoby należało.

Program uroczystości otwarcia „Domu Polskiego“ jest następujący: w dniu 8 września (sobota, święto M. Boskiej): 1. Pochód uroczysty do kościoła, gdzie odprawione będzie nabożeństwo, poczem powrót pochodem do „Domu Polskiego“. 2. Wręczenie kluczy i poświęcenie gmachu. 3. Obiad wspólny w sali wielkiej (1 zł. 50 ct. bez napojów). 4. Odczyt. 5. Przedstawienie teatralne, po teatrze zabawa z tańcami.

Dnia 9 września (niedziela). 1. Zwiedzanie miasta i okolicy. 2. Kiermasz w połączeniu z loteryą fantową. 3. Odczyt. 4. Przedstawienie teatralne, po teatrze 5. Biesiada połączona dla gości i zabawa z tańcami.

Na uroczystość otwarcia „Domu“ spodziewani są goście z daleka, także z Galicji.

— **Zamknięcie składek.** Warszawski komitet jubileuszowy Henryka Sienkiewicza w obec zamknięcia składek na dar jubileuszowy, uprasza wszystkie osoby, które miały sobie nadesłane arkusze składkowe, o łaskawy, jak najrychlejszy ich zwrot wraz z zebraną gotówką do skarbnika komitetu, Juliana Wieniawskiego, w biurze Tow. wzaj. kredytu w Warszawie lub w razie zagubienia listy, o bezwzględne zawiadomienie o tem, gdyż komitet w sprawozdaniu swoim z obrotu składek i list, będących dokumentami kasowymi, będzie musiał zdać szczegółową sprawę z każdej niezwróconej mu listy składek z wymienieniem nazwisk, na które wypisanymi zostały.

— **O strasznym wypadku** donoszą z Kartaginy. Towarzystwo kąpielowe wydało bal dla dzieci. Nagle podczas zabawy zerwała się podłoga, pogrążając 150 osób, w tej liczbie przeważnie dzieci, w falach morskich. Obecnych ogarnęła nieopisana panika. Bardzo dużo osób jest rannych, lecz wypadku utonięcia nie było. Wypadek ten był przysposobiony z góry, gdyż śrub, łączących deski, nie było. Władze zeszyły na miejsce wypadku. Kilka podżrzanych osób zatrzymano.

— **Pożar miasta.** Miasto powiatowe Włodzimierz Wołyński spaliło się prawie doszczętnie. Tylko kilka domków nie obrócił ogień w perzynę. Nędza wśród pogorzalców (przeważnie żydów) jest wielka.

— **Olbrymi pożar lasu.** Dziennik *Wostocz*. *Obozrenje* donosi o niesłychanie olbrzymim i długim pożarze, który trwał przez 4 miesiące. Zaraz po świętach Wielkiejnocy spalił się olbrzymi las bobrowski, należący do baronauskich dóbr cesarskich. Pożar objął przestrzeń lasu, wynoszącą 46.000 dziesięcin. Straty, wyrządzone przez ogień, są milionowe; dokładnie nie zdołano ich dotychczas określić. Przyczyną pożaru jest nieostrożne obchodzenie się z ogniem pastuszków.

— **125-ta rocznica zniszczenia Szczy Zaporozców.** Pod powyższym tytułem zamieszcza *Wołyń* następującą notatkę historyczną: „Dnia 18 sierpnia minęło 125 lat od wydania

ukazu, znoszącego wojsko zaporoskie. Jeszcze przedtem los Szczy Zaporoskiej już był ostatecznie zdecydowany. Rząd rosyjski, począwszy od r. 1750, bardzo podejrzliwie zapatrywał się na wojsko zaporoskie i utrzymywał je dopóty, dopóki pewne niebezpieczeństwo groziło Rosyji ze strony Chanatu Krymskiego. Ale od czasu wojny 1769 do 1774 r. niebezpieczeństwo to przestało być groźne. W skutek nieporozumień, jakie wybuchły pomiędzy wojskiem zaporoskim a nowomianowanym generałem-gubernatorem noworosyjskim Potemkinem, carowa Katarzyna II. rozkazała znieść Szczy Zaporoską. Dnia 5 lipca 1775 r. generał-porucznik hr. Tekeli na czele wojska regularnego zajął Szczy bez oporu Zaporozców, którzy nie spodziewali się rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Po ogłoszeniu manifestu z dnia 5 sierpnia zaczęto oddawać ziemię Zaporozców wysokim dygnitarzom państwowym. Potemkin, ks. Prozorowskiej i ks. Wiazemskij otrzymali każdy po 100000 dziesięcin. — Część Zaporozców przeniosła się za Dunaj, gdzie utworzyła nową Szczy Zadunajską, zniszczoną w r. 1828. Z tych, którzy pozostali w Rosyji, utworzono w 1783 r. wojsko kozaków czarnomorskich czyli kubańskich“.

— **Kongres dentystów.** Wśród mnóstwa innych odbył się w Paryżu kongres międzynarodowy dentystów, z udziałem przedstawicieli wszystkich narodowości. Posiedzenia kongresu trwały przez tydzień, od 8 do 14 sierpnia. Liczba uczestników kongresu wynosiła przeszło 1300; najliczniej była reprezentowana — naturalnie — Francja, następnie Anglia, Ameryka, Niemcy. Dość liczną była także sekcja rosyjska. Z Polaków wzięli czynny udział w kongresie pp. Stanisław Blikle z Warszawy, Maurice Goldstein z Radomia i Kamiński z Kijowa.

— **Międzynarodowa wystawa sztuki** odbędzie się w kwietniu 1901 r. w Wenecji. Obok wystawy ogólnej urządzone będą wystawy oddzielne poszczególnych mistrzów.

— **Katastrofa kolejowa.** Z Glasgowa telegrafują 27 b. m.: Na stacji Anderston-Cross nastąpiło wczoraj zderzenie się 2 osobowych pociągów. Cztery wozy zostały zupełnie zdruzgotane, przyczem 24 podróżnych odniosło ciężkie skaleczenia.

— **Król Humbert** był ubezpieczony na życie w różnych towarzystwach europejskich na 18 milionów fr., w towarzystwie nowojorskim na 14 milionów, w towarzystwie „Mutual Life“ i „Equitable“ na 4 miliony, co razem wynosi 36 milionów fr.

— **Wylewy we Włoszech.** Z Rzymu telegrafują 27 b. m.: Z górnych Włoch donoszą o ogromnych szkodach, zrządzonych wylewaniami rzek i potoków. Pomiędzy innymi w Cardessa runęło 20 domów a pod gruzami znalazło śmierć 7 osób. Na wielu punktach komunikacja kolejowa i telegraficzna przerwana.

— **Międzynarodowy Zjazd ludoznawczy** odbędzie się w Paryżu w dniach 10—12 września. Językiem urzędowym Zjazdu będzie język francuski; w odczytach i przemówieniach mogą być jednak używane języki: łaciński, angielski, włoski i niemiecki, z obowiązkiem streszczeniem francuskim.

— **Wesele ślepców.** Jedno z najciekawszych weseł odbyło się niedawno w Ameryce w Cleveland, w domu Grzegorza de Whese. Pan de Whese jest ciemnym. Pan młody i panna młoda są ciemnymi. Także sędzia Palmer, który dokonał ceremonii zaślubin, nie widzi. Czternaście osób zaproszono jako gości na wesele. Wszyscy byli ślepi. Dla całości sprawozdania muzyka składała się z niewidomych. Wesele to było z tego powodu niekosztowne, że dużo oszczędzono na... oświetleniu sali. Przy tem wszystkim ochota i radość panowała w czasie zabawy niemała.

— **Dżuma.** Z Konstantynopola donoszą: Na pokładzie okrętu „Niger“, który zawinął przedwczoraj w Klazomene, stwierdzono drugi wypadek dżumy. Chory należał do załogi okrętowej.

Notatki literacko-artystyczne

Sienkiewicz we Francji. Mimo kaniukuły i mimo wystawy w Paryżu, „Quo vadis?“ Sienkiewicza jest obecnie we Francji wciąż na porządku dziennym. Najpierwsi publicyści paryscy nie tają zachwyty, podnoszą piękność dzieła i jego znaczenie moralne. Cornely, Clarette, Lorrain, Dechamps i wielu innych z uwielbieniem odzwajają się o wspaniałej epopei chrześcijańskiej, która w najgorszym pod względem ruchu książkowego czasie, w ciągu kilku tygodni doczekała się we Francji 50 wydań! Lorrain, jeden z najświetniejszych współczesnych felietonistów paryskich, nazywa „Quo vadis?“ „najpiękniejszym i najpotężniejszym studjum, jakie kiedykolwiek było napisane o „Rzymie Cesarów“, przjrównywa powieść Sienkiewicza do pysznego fresku, odtwarzającego w sposób genialny walkę starożytności pogańskiej z ideą chrześcijaństwa. Można śmiało powiedzieć, iż Sienkiewicz wstępnym bojem zdobył Paryż, to

najtrudniejsze i najoporniejsze dla cudzoziemców środowisko sztuki. Teraz będą dobijali się o jego dzieła. Calman-Loevy wydał w tych dniach przekład „Bez dogmatu“ (2 wydanie). Niebawem ukaze się odbitka „Pana Wołodyjowskiego“. Bez żadnej wątpliwości w krótkim czasie wszystkie utwory Sienkiewicza znajdą się w rękach czytelników francuskich.

Niejeden zaś wydawca powie sobie: Skoro Sienkiewicz ma takie powodzenie, trzeba znaleźć bliżej do tej literatury polskiej, która takiego posiada pisarza; muszą tam być jeszcze inni, których książki rozedłoby się dobrze. I z pewnością tak będzie. Jak Turgenjew i Tołstoj utorowali drogę dla piśmiennictwa rosyjskiego, a Ibsen dla poetów skandynawskich, tak Sienkiewicz wytknie szlak pisarstwu polskiemu. W dorobku duchowym ludzkości nasza literatura zajmie właściwe miejsce.

Fryderyk Nietzsche zmarł w sobotę w Wejmarze. Twórca pojęcia o „nadludziach“, jako największy „indywidualista“ wśród współczesnych filozofów duchowo ojciec chorobliwego kierunku w filozofii, ojciec dekatentyzmu i „nagiej duszy“, umarł, licząc zaledwie 56 lat życia, a właściwie już od dziesięciu lat nie należał do grona żywych i działających, bo cierpiał na pomieszczenie zmysłów. — Urodzony w r. 1844 (d. 13 października) w Röcken koło Lützen, kształcił się na Uniwersytetach w Bonn i w Lipsku. W r. 1869 powołano go na nadzwyczajnego profesora filologii klasycznej do Bazylei, a w r. 1870 został profesorem zwyczajnym. Był namiętnym wielbicielem i przyjacielem Ryszarda Wagnera, z którym się jednak później gwałtownie poróżnił. Uważał Wagnera za najwyższe wcielenie ideału naszej epoki, o tyle jednak, o ile w Wagnerze widział wcielenie własnych idei. Gdy Wagner nie chciał uznać ich — pokłócił się z nim. Podobno ta zmiana w jego stosunku do Wagnera, przyczyniła się wiele do zamroczenia umysłu Nietzschego. Potężny wpływ wywarł na Nietzschego także Schopenhauer, zwłaszcza jego dzieło: „Świat, jako wola i przedstawienie“. Przeprowadzenie oraz silne nerwowe bóle głowy, bezsenność i narkotyki wywołały u Nietzschego w r. 1889 nieuleczalną chorobę umysłową.

Do dzieł wcześniejszej epoki Nietzschego należą: „Narodziny tragedii z ducha muzyki“, oraz „Sposzczerzenia nie na czasie“. W dziele pod symbolicznym tytułem: „Also sprach Zarathustra“ (1883—1885) przedstawił nową „Teorię moralności“ i pojęcie „nadezłowieka“. Bliższe wyjaśnienie nauk Zarathustry zawierała książka p. t.: „Przeobrażenie wszystkich wartości“, której jednak Nietzsche nie zdołał dokończyć. W okresie czasu od r. 1886 do 1888 wyszły dzieła: „Jenseits von Gut und Böse“, które wywołało najgwałtowniejszą polemikę, „Zur Genealogie der Moral“, „Der Fall Wagner“, „Die Götzenidämmerung“, i i. Nietzsche pisał przeważnie w formie aforystycznej, w ogóle styl jego odznaczał się niezwykłą świetnością, prawdziwym mistrzostwem.

Biografię Nietzschego opracował i już dwa tomy wydała siostra jego p. Elżbieta Förster, która go do ostatniej chwili pielęgnowała. Także w naszej literaturze Nietzsche i jego filozofia wywołały szereg studyów.

Repertuar teatru hr. Skarbka.

(Ostatni miesiąc.)

Dzisiaj w poniedziałek po raz ostatni „Lygia“, sztuka w 5 aktach (z czasów prześladowania chrześcijan za Nerona) przez James Barreta.

We wtorek po cenach popołudniowych po raz szósty i ostatni „Szukajcie dziecka“, krotkochwila ze śpiewami w 4 aktach Z. Przybylskiego.

We środę po raz ostatni „Urzędowa żona“, sztuka w 5 aktach Favage'a; z panną Zapolską w roli tytułowej.

We czwartek po raz ostatni „Szttygar“, operetka w 3 aktach Zellera.

W piątek „Kordyan“, poemat dramatyczny Juliusza Stowackiego, przerobiony na scenę w 10 odsłonach.

W sobotę po raz ostatni „Sprzedana naręczona“, opera komiczna w 3 aktach Smetany. Gościnnie występ p. Ireny Bohussówny.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu wydało nowy statut pensyjny dla służby kolejowej. Nowy ten statut zawiera szereg cennych ulepszeń na rzecz personalu. Wejdzie on w życie od 1 września.

Budapeszt, 26 sierpnia. Towarzystwo rolnicze komitatu oedenburskiego postanowiło ze względu na ekonomicznie bardzo szkodliwą uchwałę wiedeńskiej Rady gminnej, aby od sprzedających bydło pobierać takse — zwrócić się do ministra rolnictwa z prośbą o

założenie eksportowego targu bydła w Oedenburgu lub w Preszburgu.

Przemysł fabryczny w gubernii wileńskiej. Gdy w r. 1888 znajdowało się w gubernii wileńskiej ogółem fabryk wielkich i drobnych tylko 180 a pracowało w nich około 6500 robotników, roczna zaś ich produkcja wynosiła około 5 milionów rubli, to w początku r. 1899 liczba fabryk urosła do 385, liczba robotników do 10.000, produkcyjność do 15 milj. Uwydatnia się niemiernie nie tylko ilościowy wzrost zakładów przemysłowych, lecz i wytwórczości. Gdy bowiem przed dziesięciu laty średnia produkcja każdej fabryki wynosiła 28.000, obecnie przekracza 40.000. Ruch przemysłowy najbardziej skupia się w Wilnie, posiadającym 157 zakładów przemysłowych. Pracuje w nich około 4000 robotników płci obojej. Z powiatów najbardziej jest przemysłowym oszmiański, liczący 88 fabryk, potem wileński, posiadający ich 51, dalej wilejski 31, lidzki 25, święciański 23, dzisniański 14 i trocki 10.

Najsilniej rozwija się gorzelnictwo i garbarstwo. Przybywa też coraz więcej tartaków, papierni; są już fabryki czekolady, mebli giętych, kafi i t. p.

Z ogólnej liczby fabryk 44 proc. należy do chrześcijan a 54 proc. do żydów. Liczba robotników wykazuje ten sam stosunek. Produkcja fabryk chrześcijańskich 41 proc., semickich 59 proc. W grupie przedsiębiorców chrześcijańskich znajdujemy 124 (70 proc.) obywateli miejscowych, podnoszących w dobrach swoich rozmaite gałęzie przemysłu, związane mniej więcej z rolnictwem. Z każdym też rokiem wzrasta konkurencja chrześcijan, grożąca poważnie przemysłowi żydów. Robotnicy fabryczni rekrutują się przeważnie z włościan i mieszczan miejscowych.

Wiedeń, 27 sierpnia. Cukier (spokojny) 31— do ——. Nafta niezmiennona. Spirytus 44-60. silnie.

Wiedeń, 27 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.). Pszenica na jesień —— do ——. Pszenica na wiosnę 7-88 do 7-89. Żyto na jesień 8-33 do 8-34. Żyto na wiosnę 7-39 do 7-40. Kukurudza na lipiec-sierpień 7-75 do 7-76. Kukurudza na sierpień-wrzesień 6-45 do 6-46. Kukurudza na wrzesień-październik —— do ——. Kukurudza na maj-czerwiec 1901 r. 6-45 do 6-46. Owies na jesień 5-18 do 5-19. Owies na wiosnę 5-63 do 5-64. Rzepak na sierpień-wrzesień 5-93 do 5-94. Rzepak na wrzesień-październik 14-60 do 14-70. Rzepak na styczeń-luty 1901 r. 14-60 do 14-70. Olej rzepakowy na wrzesień-grudzień —— do ——. Tendencja: słaba. Pogoda: pochmurno.

Budapeszt, 27 sierpnia. Targ zbożowy. (Kursa w koronach i po 50 klg.) Pszenica na październik 7-61 do 7-62, pszenica na kwiecień 8— do 8-01. Żyto na październik 7-02 do 7-03. Żyto na kwiecień 7-34 do 7-35. Owies na październik 5-32 do 5-33. Kukurudza na sierpień 6-21 do 6-22. Kukurudza na wrzesień 6-11 do 6-12. Kukurudza na maj 1901 r. 4-85 do 4-86. Rzepak na sierpień 14-30 do 14-40. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: ograniczona. Tendencja: słaba. Pogoda: piękna.

Berlin, 27 sierpnia. Banknoty austriackie (podług obliczenia procentowego) 84-60, Spirytus 51—.

Paryż, 27 sierpnia. Trzyprocentowa renta 100-70. Mąka 26 05.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 31— do 31-10, loco Olomuniec 29-30 do 29-50, loco Berno-Wiedeń 29-30 do 29-50, na październik-grudzień loco Aussig 25-25 do 25-45. Cukier w kostkach: *prima* 86-75 do 87—, *secunda* 86-25 do 86-50. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń 44-60 do 45—. — Nafta kaukaska: *transito* Tryest 12-50 do 13—, galicyjska przeźroczysta 38-50 do 39-50. Ceny w koronach.

Targ zbożowy.

Lwów, 27-go sierpnia. Pszenica gotowa 15— do 15-50, pszenica na termin —— do ——, żyto gotowe 12— do 12-50, żyto na termin —— do ——, owies obrobny gotowy 12— do 12-40, owies na termin —— do ——, jęczmień pastewny 12-20 do 12-80, jęczmień browarniczy 13— do 14—, groch do gotowania 17— do 24—, wyka —— do ——, nasienie lniane —— do ——, nasienie konopne —— do ——, bób —— do ——, bobik 12— do 13—, hreczka 17— do 20—, konieczyna czerwona galicyjska —— do ——, biała —— do ——, tymotka —— do ——, szwedzka —— do ——, kukurudza 13— do 14—, nowa —— do —— do chmiel stary —— do ——, nowy za

— kilo — do —, rzepak 23— do 24—, groch pastewny 14— do 16—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 19-10 do 20—, paritas Tarnopol na termin 17— do 18—, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Rainer, jak donosi *Fremdenblatt*, weźmie udział w tegorocznych manewrach Cesarskich w Galicyi, jako Naczelny komendant c. k. obrony krajowej.

PP. Ministrowie: bar. Call, bar. Giovannelli i dr. L. Piętał otrzymali godność tajnych radców.

Prager Abendblatt oświadcza, że wiadomość, podana przez dziennik pilzneński, jakoby Namiestnik Czech hr. Coudenhove mówił o warunkach zaniechania obstrukcji ze strony Młodocechów jest nieprawdziwa i stwierdza, że Namiestnik wcale nie wygłosił słów, w usta jego włożonych.

Ambasador austro-węgierski w Konstantynopolu, baron Calice, był onegdaj na całogodzinnem posłuchaniu u sułtana, celem wyrażenia w Imieniu Najj. Cesarza Franciszka Józefa podziękowania za życzenia przesłane Mu przez sułtana w rocznicę Urodzin. Posłuchanie, jak donoszą, miało charakter niezwykle serdeczny.

Tegoroczne niemieckie manewry cesarskie, na których będzie także obecny, jak już wiadomo, Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand — będą skombinowanymi lądowymi i morskimi manewrami. Ze strony wojsk lądowych wezmą w nich udział dwa korpusy, flota zaś dostarczy dwie eskadry pod dowództwem wiceadmirała Hoffmanna. Pierwsza eskadra składać się będzie z czterech okrętów bojowych i pierwszej flotyli łodzi torpedowych, druga z sześciu pancerników i drugiej flotyli łodzi torpedowych. Na ćwiczenia floty przeznaczono czas od 3 do 8 września; dnia 10 i 11 b. m. będą się odbywać taktyczne ćwiczenia w zatoce szeczińskiej a w dniach 13 i 14 wielkie skombinowane manewry morskie i lądowe. Główna kwatery naczelnego dowództwa będzie się znajdować w zamku szeczińskim.

W Poznaniu, jak donosi *Dziennik Poznański*, obiega pogłoska, że 14 nauczycieli, Polaków, przesiedlonych być ma w niemieckie strony.

Dnia 6 września odbędzie się w Kalkberge Rüdersdorf pod Berlinem polski wiec katolicki.

Z różnych stron państwa niemieckiego donoszą o dalszych zrzeczeniach się obchodu 30 rocznicy zwycięstwa pod Sedanem. — Magistrat w Kassel uchwalił odbyć tylko uroczystość szkolną, a zaniechać innych ze względu na braterstwo broni z Francuzami w Chinach. — Takież same wiadomości nadeszły z Hanoweru, Monachium i wielu innych miast.

Sąd Rzeszy w Lipsku zatwierdził wyrok sądu ziemiańskiego w Berlinie skazujący na rok więzienia literata Adolfa Branda, który w dniu 12 grudnia r. z. uderzył z nienawiści wyznaniowej szpierutą wychodzącego z gmachu parlamentu przewodcę centrum katolickiego dr. Liebera.

Z Kopenhagi donoszą, że z końcem bieżącego miesiąca oczekiwany jest na zamku Fredensborg car Mikołaj.

Pisząc o rozstrzelaniu w Pretoryi porucznika Cordua, *Westminster Gazette* ubolewa nad surowym wyrokiem, gdyż udowodnionem zostało, że Cordua, acz zbyt chętnie dał posłuch namowom, w każdym jednak razie był ofiarą agenta prowokacyjnego.

Coraz bardziej wyrabia się opinia, że nerwowość, jaką okazuje w swoim działaniu marszałek Roberts, jest najlepszym kryterium trudnego położenia Anglii w południowej Afryce.

Dzienniki bukareszteńskie donoszą, że w toku sądowego śledztwa, prowadzonego przeciw spółwinnym skrytobójczych zamachów, stwierdzono, że na wiosnę agenci komitetu macedońskiego zamierzali wzniecić w Macedonii i Albanii ogólne powstanie przeciw Turcyi.

Z Paryża, z kół rządowych zaprzeczają ponownie doniesieniu o bliskim przyjeździe cara Mikołaja do Francji. Być może, że car przybędzie do Paryża krótko przed zamknię-

ciem wystawy, dotychczas wszakże nie wydano w tej mierze żadnych zgoda dyspozycji.

Z Konstantynopola donoszą, że turecki minister spraw zagranicznych zawiadomił ambasadorów przy dworach zagranicznych o życzeniu sułtana, aby mocarstwa wysłały specjalne deputacje na uroczystość jubileuszu panowania.

Następca dotychczasowego księcia w Samos został zamianowany radcą trybunału kasacyjnego Mihalali efendi. Wybór ten, jak stwierdza korespondent *Pol. Corr.*, wywołał ogólne zdziwienie, albowiem jako kandydaci na tę godność byli wymienieni dotychczas w pierwszym rządzie radcą stanu Kopassi efendi, dalej Konstanty Karatheodory efendi i były poseł turecki w Waszyngtonie Mavrogheni bey.

Z Pekinu donoszą, że sto osób, a między temi urzędnicy cłowi, opuściło Pekin pod osłoną eskorty europejskiej i jest w drodze do Taku. Europejczycy życzą sobie wysłania ekspedycji do Patingfu, aby miasto to zburzyć, celem pomśczenia pomordowanych okrutnie Europejczyków.

Telegramy z Londynu, donoszące, iż Rosya wypowiedziała wojnę Chinom, okazują się bezpodstawnymi. Informacje rosyjskie zapewniają, że jest rzeczą zgoda wykluczoną, aby Rosya jednostronnie taki krok przedsięwzięła. Z drugiej strony żadne inne mocarstwo nie może myśleć o wypowiedzeniu wojny ze względu na sojuszników. Zresztą w ogóle kwestya, czy nadszedł czas, aby akcyje w Chinach nie uważać już dłużej za tłumienie powstania, lecz za wojnę z Chinami — nie była w ostatnich czasach przedmiotem wymiany zdań między gabinetami. — Nadto w obecnej chwili wypowiedzenie wojny nie mogłoby być doręczone z powodu — iż wiadomom jest miejsce pobytu adresata.

Köln. Zig zamieszcza telegram z Berlina, donoszący, że zwłaszcza poseł chiński przy dworze berlińskim czyni usilne zabiegi o to, aby mocarstwa nawiazały rokowania pokojowe z Li-hung-czangiem. Kwestya pełnomocnictw mogłaby być bez trudności załatwioną. Poseł chiński — zupełnie zgodnie ze stanowiskiem, jakie zajął sam Li-hung-czang — utrzymuje, że jeśli Li-hung-czang ofiaruje swoje usługi dla rokowań, to ma do tego upoważnienie i moc. Niemiecki rząd natomiast dopiero wówczas wejdzie na drogę układów, gdy sprawozdania posłów dokładnie rozjaśnią, jak rzeczy się mają i jakie czynniki posiadają obecnie władzę. Wtedy również okaże się, o ile Li-hung-czang może odegrać rolę w akcyi pokojowej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 27 sierpnia. Wspólny minister skarbu Kallay miał wczoraj posłuchanie u Najj. Pana i wziął udział następnie w familijnym obiedzie Cesarskim.

Wiedeń, 27 sierpnia. Ks. Ferdynand bułgarski przybył tu dziś rano z Zell am See i wyjechał dalej na Węgry.

Wiedeń, 27 sierpnia. Przybyło tu dziś 50 obywateli austriackich i węgierskich, wydalonych z Johannesburga.

Budapeszt, 27 sierpnia. Tutejsze dzienniki donoszą, że minister spraw wewnętrznych polecił wszystkim władzom śledzić jak najenergiczniej za ukrywającymi się w Węgrzech anarchistami: Emilem Caprini z Weneccji, Janem Tomarohio z Biellii, Janem Bosso z Porto Veraglio i Antonim Grassi z Liworno.

Petersburg, 27 sierpnia. *Ruskij Inwalid* donosi, że komendant 14 dywizji kawalerii generał-porucznik Wolnar-Siarski zamianowany został komendantem II. korpusu artylerji, a komendant 12 dywizji piechoty generał-porucznik Karas komendantem 7 korpusu armii.

Sofia, 27 sierpnia. *Telegraficzna Agencja bułgarska* zwraca uwagę na artykuł, umieszczony w organie *Narodni Prava*, który szeregiem faktów stara się wykazać, że podczas gdy Bułgaria szczerze pragnie pokoju, Rumunia przeciwnie okazuje ciągle zamiary wojenne.

Bruksela, 27 sierpnia. Dziennik *Messager de Bruxelles* donosi, że podoficerowie i żołnierze belgijskiego korpusu ochotników, dowiedziawszy się o rozwiązaniu tegoż korpusu, dopuścili się różnych gwałtów. Wojsko musiało wystąpić i ono dopiero przywróciło porządek.

Bruksela, 27 sierpnia. Na jednym z domów na przedmieściu nalepiono wczoraj plakaty o treści anarchistycznej. Policya usunęła je. Zarządcono dochodzenia.

Rzym, 27 sierpnia. Jeden z liberalnych dzienników donosi, że władze zarządziły śledztwo sądowe przeciw pewnemu proboszczowi w okolicy Rzymu, który w lokalu publicznym miał rzekomo się odezwać, że Bresci dobrze uczynił, zabijając króla. Proboszcz ów zniknął.

Marsylla, 27 sierpnia. Dwa tysiące pięciuset woźniców i dorożkarzy uchwalilo rozpocząć strejk. Stowarzyszenie ich liczy ogółem do 5000 członków.

Wypadki w Chinach.

Berlin, 27 sierpnia. *Biuro Wolfa* donosi z Tientsinu pod dniem 24 sierpnia: Wojska japońskie obsadziły wał, otaczający główną część t. zw. miasta świętego w Pekinie. Do pałacu jeszcze nie wtargnęły, oczekując w tej mierze instrukcyi z Tokio. Słychać, że ksiądz Ching i Wangwenszas ukrywają się w Pekinie.

Berlin, 27 sierpnia. Admirał niemieckiej eskadry krążowników donosi pod dniem 25 b. m. z Taku: Wedle telegramu rosyjskiego w dniu 22 b. m. znajdowały się jeszcze w południowej części Pekinu silne oddziały Bokserów, a w w dzielnicy zw. miastem cesarskiem wojska chińskie pod dowództwem księcia Osunga. W Pekinie zaprowadzony zostanie zarząd wojskowy.

Petersburg, 27 sierpnia. Generał Grodekow telegrafuje z Charbinu, że na terytorjum pomiędzy Charbinem a Bajanta wojska chińskie powróciły do prac polnych. W Charbinie panuje spokój i ludność oddaje się zwykłym zajęciom.

Generał Orłów donosi, że wojska rosyjskie wkroczyły 20 b. m. do Menduchy a straż przednia Bulatowicza obsadziła Irekta.

Admirał Aleksejew telegrafuje z Taku pod dniem 21 b. m., że po zajęciu przez wojska sprzymierzone miasta cesarskiego w Pekinie, Chińczycy rozpoczęli odwrót ku północy.

Generał Grodekow donosi, że kawalerja generała Rennenkampfa zajęła Kamnichachthau.

Petersburg, 27 sierpnia. Generał Lenewicz telegrafuje z Taku pod datą 23 b. m. że wojska rosyjskie i francuskie przyniosły odsiecz obleganemu od 2 miesięcy przez Bokserów klasztorowi „Betan“ i uwolniły obsadzonych tam misjonarzy francuskich, poczem wojska te wyparły Bokserów z dzielnicy Pekinu zw. miastem cesarskiem, zajęły bramę zachodnią i zatknęły na niej flagę rosyjską i francuską. Cesarzowa regentka, cesarz i następca tronu umknęli do prowincyi Sheni. Rosyjscy mieli 5 rannych a Francuzi 5 zabitych i 25 rannych.

Petersburg, 27 sierpnia. *Pravit. Wiestnik* ogłasza telegram radcy stanu Giersa, datowany 16 b. m.: Wojska sprzymierzone zajęły Pekin. Bezpośrednio przed ich przybyciem szturmowano jeszcze gwałtownie do poselstw. Obowiązkiem moim jest zwrócić uwagę na niezrównane bohaterstwo wszystkich członków poselstwa naszego, którzy przez dwa miesiące dzielnie się trzymali. Dwór cesarski umknął z Pekinu. Czy który z ministrów pozostał w mieście, niewiadomo dotąd.

Londyn, 27 sierpnia. Z Shanghaju telegrafują do *Timesu*, iż wedle depeszy nadesłanej przez konsula angielskiego w Hong Kong, odkryto tam sprzyśnienie Chińczyków, mające na celu złupienie i spalenie osad angielskich.

Do *Timesu* donoszą dalej pod datą 18 b. m., że wiele dzielnic Pekinu zostało złupionych.

Londyn, 27 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi z Pekinu pod datą 14 b. m.: Kolumna wojsk sprzymierzonych w sam czas przybyła do Pekinu. Byliśny już bowiem prawie wyczerpani po całonocnej najgwałtowniejszej podczas oblężenia walce na karabiny. Czungliamen kilkakrotnie w sposób zdradziecki usiłował uspić naszą czujność. Doniósł nam między innymi, że wojska chińskie otrzymały nakaz zaprzestania ognia, mimoto Chińczycy napadli podstępnie poselstwo angielskie, francuskie, amerykańskie i rosyjskie równocześnie ze wszystkich stron. Ogłaszająca wrzawa trwała przez całą noc. Nad ranem usłyszeliśmy głuchy grzmot dział, co nam dodało nowej odwagi do wytrwania w oporze. Ostrzelanie poselstw ze strony Chińczyków trwało aż do chwili, kiedy kolumna wojsk sprzymierzonych wkroczyła do miasta. Chińczycy przyznają, że podczas oblężenia stracili 3000 ludzi. Przez 2 miesiące trzymaliśmy się w poselstwach pod ciągłym gradem kul. Pożywienie nasze składało się tylko z ryżu i funta mięsa dziennie. Za przybyciem wojsk sprzymierzonych Amerykanie zaatakowali jedną bramę i zwrócili na nią całą uwagę wojsk chińskich. Brama Schabo stała się przez to wolną i Anglicy mogli bez oporu, nie tracąc ani jednego żołnierza, wkroczyć do miasta.

Londyn, 27 sierpnia. *Biuro Reutersa* ogłasza telegram generała Dowarda z Tientsinu pod datą 23 b. m.: W dniu 19 b. m. w oddaleniu 8 mil na południowy zachód od Tientsinu, na czele tysiąca ludzi, w tem Amerykanów, żołnierzy austro-węgierskich, japońskich i angielskich, zaatakował oddział Chińczyków. Po dwugodzinnej walce Chińczycy uciekli, zostawiając 300 zabitych i 60 wziętych do niewoli. Około 800 Chińczyków uciekło w kierunku południowym. Po naszej

stronie jest jedenastu rannych. Z rozmaitych stron donoszą o gwałtach, popełnionych przez Chińczyków. Znalezione wiele trupów ludzkich z odciętymi głowami. W Tientsinie ludność ma zapasów żywności tylko jeszcze na jeden miesiąc. Zachodzi obawa głodu.

Biuro Reutersa donosi z Pekinu pod datą 19 b. m., że uzbrojeni Chińczycy na południu i zachodzie plądrują wsie i miasta.

Londyn, 27 sierpnia. *Times* donosi z Shanghaju 26 b. m., że Li-Hung-Czang otrzymał od japońskiego ministra spraw zagranicznych telegram z oświadczeniem, że o nawiazaniu rokowań pokojowych nie może być mowy, dopóki mocarstwa nie zaakceptują pełnomocników Chin. W każdym razie Chiny musiałyby, wyrażając ubolewanie nad tem, co zaszło, całą winę przyjąć formalnie na siebie i dobrowolnie wszelkie szkody wyrządzone wynagrodzić. Z tem zastrzeżeniem Japonia chętnie akcyje pokojową poprze.

Londyn, 27 sierpnia. Korespondent *Timesu* donosi z Shanghaju pod datą wczorajszą, że sprzyśnienie Chińczyków w Haukau nie jest zwrócone przeciw obcy, lecz ma charakter rewolucyjny.

Londyn, 27 sierpnia. *Daily Telegraph* donosi pod datą 20 b. m., że usposobienie wrogie Bokserom wśród ludności chińskiej wzrasta. W wielu wsiach ludność tłumnie napada Bokserów i zabija ich.

Londyn, 27 sierpnia. *Biuro Reutersa* donosi z Pekinu 19 b. m.: Dziś odbywa się rekognoskowanie okolicy. Kawalerja odkryła w miejscowości Housi, o cztery mile na południowy zachód, dobrze ufortyfikowany obóz chiński. Jak słychać, zgromadzonemi siłami kierują najlepsi dowódcy chińscy.

Londyn, 27 sierpnia. *Daily Mail* donosi z Jokohamy 25 b. m., że japoński okręt wojenny „Suma“ odpłynął do Korei. Prasa japońska domaga się dla Rosyji zupełnej swobody akcyi w Mandzuryi, zastrzegając atoli, aby taką samą swobodę przyznano Japonii co do Korei.

Hong-Kong, 27 sierpnia. Austro-węgierskie okręty wojenne „Cesarzowa Elżbieta“ i „Aspern“ przybyły tu, z kąd udadzą się do Shanghaju.

Anglia i Transvaal.

Petersburg, 27 sierpnia. Car przyjął przedwczoraj przywódcę deputacyi Boerów dr. Leydsa.

Kapstadt, 27 sierpnia. Marszałek polny lord Roberts przybył przedwczoraj do Belfastu, gdzie spotkał się z Bullerem, Polekarem i Frenchem. Przy akcyi obsadzenia Belfastu w dniu 24 b. m. odniosło rany 14 żołnierzy z oddziału Polekarewa. Hamilton wziął do niewoli w pobliżu stacyi Pinaecriver 13 Boerów.

Wiedeń, 27 sierpnia. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 23 sierpnia 1900 r.: (wszystkie cyfry w koronach). Banknoty w obiegu: 1,342,627,000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 7,422,000), rezerwa kruszcowa 1,190,548,000 (więcej o 1,172,000), portfel wekslowy 313,651,000 (mniej o 8,788,000), lombard papierów 55,637,000 (mniej o 66,000). Banknoty wolne od podatku 188,658,000 (więcej o 8,208,000).

Wiedeń, 27 sierpnia 1900. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godzina 2 minut 30. Akcyje austriackiego Zakładu kredyt. 657 50, Akcyje węgierskiego Zakładu kredyt. 678 —, Akcyje Anglobanku 275-50, Akcyje Unionbanku 550 —, Akcyje Länderbanku 416 —, Akcyje Bankvereinu 493 —, Akcyje Bodencredit 855 —, Akcyje galicyjsk. Banku hipotecznego —, Akcyje Kolei państwowych 649 —, Akcyje Kolei Południowej 109 25, Akcyje Tramway A) 283 —, Akcyje Tramway B) 27-5 —, Akcyje Kolei Elbethal 456 —, Akcyje Kolei Północnej —, Akcyje Kolei Czerniowieckiej —, Akcyje Alpy 452 —, Akcyje Rima Muranyi 512 —, Akcyje Pragskiego Towarzystwa żel. 1835 —, Akcyje Fabryki brosi —, Akcyje Tureckie tytoniowe 287 —, Obligacye węgierskiej indemnizacji 90 40, Renta majowa 97-65, Austriacka Renta koronowa 97-70, Węgierska Renta koron. 90 60 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90 —, 4 prc. Listy Banku krajowego 92 —, 4 1/2 prc. l. Listy Banku krajowego 99-25, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 90-75, 4 1/2 prc. Listy Banku hipotecznego 98-50, 5 prc. Galic. Obligacye propinacyjne 95-60, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893-90-90, 4 prc. Pożyczka miasta Lwowa 89 —, Losy tureckie 106 25, Marki 118-25, Ruble 255-75.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krehowiecki.

Licytacje.

L. cz. E. 980/00 (4) (7006 3-3)

Dnia 11. września 1900 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja niewydziałonej 1/5 części realności objętej w h. 263 ks. gr. gm. kat. Stecowa z przynależnościami.

Nieruchomość ta, oceniona jest na 556 kor. 40 gr.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 370 kor. 94 gr.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. E. 880/99 (12) (7005 3-3)

Dnia 12. września 1900 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. l. 623 ks. gr. gm. kat. Zadubrowce, z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 290 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 145 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 7. sierpnia 1900.

L. cz. E. 833/00 (4) (7004 3-3)

Dnia 18. września 1900 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja realności objętej wyk. hip. l. 362 ks. gr. gm. kat. Wołczkowiec, z przynależnościami.

Nieruchomość ta, oceniona została na 300 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 200 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 9. sierpnia 1900.

L. cz. E. XX. 1096/00 (9) (6649 3-3)

Dnia 6. listopada 1900 o godzinie 10 rano odbędzie się w sali Nr. I. sądu tutejszego licytacja realności pod lkons. 6 1/4 lwh. 4/IV., z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 50.266 kor. 20 hal., przynależności same na 3510 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 27.391 kor. 27 hal.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. XX.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XX.
Lwów, 26. lipca 1900.

L. 81.098 (7063 2-3)

OBWIESZCZENIE

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1901, 1902 i 1093, odbędzie się dnia 4. września 1900 w c. k. Starostwie w Przemyslu licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1901 dostawie się mającego w ilości 7025 m³ wynoszą 46285 kor. 95 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeli zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 19. sierpnia 1900.

Ad Nr. 13907 ex 1900 (7012 2-2)

Eichennutzholz-Versteigerung.

Am Donnerstag den 13. September 1900 mittags 12 Uhr werden bei der k. k. Güterdirection in Czernowitz mehrere Partien Eichen-Nutzholz aus den Zuecker Forsten im schriftlichen Licitationswege verkauft.

Ausführliche Kundmachung in Nr. 194 dieses Blattes.

Von der k. k. Direction der Güter der buk. gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 17. August 1900.

L. cz. E. 1419/99 (15) (7056)

Na żądanie Menaschasa Blasera, odbędzie się dnia 3. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Rozwadowie, licytacja realności lwh 501 Zaleszany, Józefa Reicha własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor.

Najniższa cena wynosi 834 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Rozwadów, dnia 14. lipca 1900.

L. cz. E. 479/00 (5) (6934)

Na żądanie Mozesza Kamila, odbędzie się dnia 5. września 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja realności lwh. 467 gm. Wierzbowice objętej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena wynosi 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kossów, dnia 18. lipca 1900.

L. cz. E. 449/00 (3) (7058)

Dnia 18. września 1900 o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacja realności a) lwh. 2, b) lwh. 64 ks. gr. gm. kat. Lipnica dolna z przynależnościami.

Realność ad a) oceniono a to: budynki na 200 kor., grunta z przynależnościami na 1584 kor., zaś realność ad b) a to: budynki na 2244 kor., grunta z przynależnościami na 176 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi ad a) 1190 kor., ad b) 1210 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tut., w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeżeli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśnicz, dnia 13. lipca 1900.

L. cz. E. 1411/99 (11) (7057)

Na żądanie gminy miasta Trembowli, odbędzie się dnia 18. września 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacja połowy realności obj. w h. 1607 i całej realności obj. lwh. 1609 gm. Trembowli.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 4173 kor. 70 hal.

Najniższa cena wynosi 2746 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia, i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Trembowla, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. E. 438/00 (4) (7052)

Dnia 19. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 207 ks. gr. gm. Osirowy tuszowskie, wraz z przynależnościami.

1/4 część Nieruchomości, wystawionej na licytację, jest oceniona na 87 kor. 50 hal., z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi 58 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Kolbuszowa, dnia 3. sierpnia 1900.

L. cz. E. 1104/00 (3) (7090 1-3)

Dnia 11. września 1900 o godz. 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. IV. sądu tutejszego licytacja parc. bud. lk. 133 w skład w h. 695/II ks. gr. gm. kat. Sniatyn z przynależnościami.

Nieruchomość tę, oceniono na 1840 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1226 kor. 67 gr.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 31. lipca 1900.

L. 1707/900 (7069 1-3)

OBWIESZCZENIE

W celu wybudowania fundacyjnego parterowego domu przytulku dla nieuleczalnie chorych, na parceli l. kat. 223 gminy miasta „Żółkiew“, rozpisuje się na podstawie planu i kosztorysu publiczną licytację, która odbędzie się dnia 5. września b. r. o godz. 2-iej po południu w lokalu Rady powiatowej w Żółkwi.

Warunki licytacyjne, plan i kosztorys przejrzeć można w biurze Rady powiatowej w Żółkwi między godziną 9 rano a 3 po południu.

Oferty pisemne, należycie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum 10% ceny fiskalnej, wynoszącej wedle kosztorysu kwotę 13309 kor., należy wnieść do Wydziału powiatowego w dniu licytacji, przed godziną 2, poczem nastąpi otwarcie ofert i dalszy przetarg ustny.

Z Wydziału powiatowego.
Żółkiew, dnia 21. sierpnia 1900.

Prozes:
Starzyński.

L. cz. E. 665/00 (8) (7048)

W skutek uchwały z dnia 8. czerwca 1900 l. cz. E. 655/00 (8) sprzedane będą dnia 18. września 1900 o godz. 11 przed południem, w domu Nr. 1147 ul. Goldhabera w Brodach w drodze publicznej licytacji: rozmaite perze, niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Leckera, przez kuratora p. adw. dra Kutaczkowskiego w Złoczowie.

Przedmioty te można oglądać dnia 18. września 1900 między godz. 10 a 11 przed południem w powyższym domu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 14. sierpnia 1900.

L. cz. E. 441/00 (6) (7104 1-2)

Dnia 18. września 1900 o godz. 8^{1/4} przed południem, w biurze Nr. 10 sądu tutejszego, odbędzie się licytacja realności w Kołomyi lkons. 208 wyk. hip. 240 z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1973 kor. 63 hal., przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 991 kor. 84 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną; należy zgłosić najpóźniej przy terminie, inaczej pozostają bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją, lub przed licytacją powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 16. sierpnia 1900.

L. cz. E. 715/99 (6) (7028 1-2)

Dnia 19. września 1900 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 1 tutejszego sądu licytacja realności lwh. 91 gminy Hostow, z przynależnościami, Iwana Romanowicza własnej.

Realność oceniono na 1290 kor., przynależności jako to: para byczków, jedna kosznica i studnia cembrowana na 116 kor.

Najniższa cena realności, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 860 kor., za przynależności najniższa cena wynosi 77 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Otynia, dnia 24. lipca 1900.

L. cz. E. 1058/00 (6) (7019)

Dnia 17. września 1900 o godz. 8 przed południem w biurze Nr. 10 sądu tutejszego odbędzie się licytacja realności w Iwanowcach lkons. 103 wyk. hip. 403.

Nieruchomość tę oceniono na 280 kor. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 186 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9 sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej przy terminie, inaczej pozostają bez skutku.

Osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości istnieją lub przed licytacją powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą pełnomocnika w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, dnia 12. sierpnia 1900.

L. cz. E. 611/0 (7) (7026 1-3)

Na żądanie Jana Włodarczyka, odbędzie się dnia 1. października 1900 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej, licytacja 3/9 części realności whl. 128 ks. gr. gm. kat. Mordarka objętej, Franciszka Mola własnej.

Nieruchomość powyżza, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1062 kor.

Najniższa cena wynosi 2/3 części szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. E. 470/00 (4) (7027)

Na żądanie Towarzystwa kred. miejskiego w Lubaczowie, odbędzie się dnia 2. października 1900, o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja realności lwh. 363 ks. gr. gm. Staresioło.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2150 kor.

Najniższa cena wynosi 1433 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej części nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Lubaczów, dnia 7. sierpnia 1900.

L. cz. E. 7/00 (20) (7015)

Na żądanie c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego, odbędzie się dnia 6. listopada 1900 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51 w Przemyślu, licytacja dóbr Trościanice objętych lwh. 1196 ks. gr. tut. sądu.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 61566 kor., zaś wartość budynków wraz z placem podbudowanym na 9548 kor.

Najniższa cena wynosi 47408 kor. 8 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Przemyśl, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. E. 042/99 (6) (7030 1-3)

Na żądanie Mozesa Dawida Strober, odbędzie się dnia 18. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacja realności whl. 41 ks. gr. gm. kat. Drohiczówka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 484 kor.

Najniższa cena wynosi 323 kor. 7 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 12. lipca 1900.

L. cz. E. 1977/00 (3) (7024)

Na żądanie Stanisława S. migielskiego, w Sniatynie, odbędzie się dnia 25. września 1900 o godz. 10 przed południem, w sądzie

niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacja realności 1) lwh. 91, 2) lwh. 337, 3) lwh. 445 ks. gr. gm. kat. Toporowce, wraz z przynależnościami, tylko do realności lwh. 337 należącymi, składającymi się z sieczkarni, woza kutego, pary koni, młynka do czyszczenia zboża, młocarni, kosznicy, drabiny, urządzenia olejarni i 40 drzew owocowych.

Nieruchomości i te, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad 1) na 450 kor., ad 2) na 2570 kor., ad 3) na 200 kor., przynależności zaś na 492 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 91 kwotę 306 kor. 66 hal., co do lwh. 337 kwotę 2041 kor. 33 hal., co do lwh. 445 kwotę 133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 14. lipca 1900.

L. cz. E. 985/00 (3) (6995)

Dnia 22. września 1900 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze 2 licytacja realności lwh. 63 i 225 gm. kat. Bekersdorf.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, ocenione są a to lwh. 63 na 3928 kor., lwh. 225 na 240 kor.

Najniższa cena wynosi lwh. 63 — 2618 kor., lwh. 225 — 160 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajca, dnia 27. lipca 1900.

Upadłości.

L. cz. V 737/40 (6979 3-3)

Uchwałą tego Sądu z dnia 4. kwietnia 1895 L. 7408 otworzony konkurs do majątku Józefa br. Bruziekiego po zrealizowaniu i rozdzieleniu majątku konkursowego na wniosek komisarza konkursu uznaje się po myśli §. 189 ord. konk. za ukończony.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 8. maja 1900.

L. cz. S. 8/98 122 (7073)

W konkursie Jakóba Kurzman wystąpił na mocy uchwały wydziału wierzycieli zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy i w jaki sposób wierzytelności być mają ściągnięte.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencja na dzień 23. sierpnia 1900 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze 11.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. sąd obwodowy jako konkursowy.
Rzeszów, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. S. 7/98 105 (7072)

W konkursie Jakóba Schlagera wystąpił na mocy uchwały wydziału wierzycieli zarządca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął, czy i w jaki sposób wierzytelności masy mają być ściągnięte.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencja na dzień 23. sierpnia 1900 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie w biurze 11.

Na tę audyencję wzywa się wierzycieli konkursowych.

C. k. Sąd obwodowy jako konkursowy.
Rzeszów, dnia 4. sierpnia 1900.

L. cz. Ne. I 23/00 1 (7120 1-3)

C. k. Sąd powiatowy, oddział I w Zaleszczykach w sprawie konkursowej Franciszka Poleka kupca w Zaleszczykach na podstawie uchwały ogółu wierzycieli i wezwania komisarza konkursowego podaje do publicznej wiadomości, iż nastąpi sprzedaż w drodze pu-

blicznej licytacji wierzytelności do masy rozbiorowej należących dotąd nie zrealizowanych, których wartość wedle wykazu przedłożonego przez zarządcę masy rozbiorowej wynosi w kapitale bez bocznych należności 12.446 kor. 80 hal.

Do przeprowadzenia tej publicznej sprzedaży wyznacza się audyencję na dzień 4. września 1900 o 10 godz. rano w sali ror-praw Nr. 6.

Sprzedaż nastąpi ryczałtowo bez żadnej ewikcyi ze strony masy rozbiorowej za wysokość, należność i ściągalsność tych wierzytelności najwięcej ofiarującemu za gotówkę.

Chęć kupna mający winni złożyć jako zakład 200 kor. do rąk organu wykonawczego, w razie udzielenia przybicia, obowiązany jest resztę ofiarowanej ceny kupna złożyć do rąk zarządcy masy rozbiorowej do dnia 14. pod rygorem iż na wypadek nie dotrzymania tego czasokresu z-kład przypada na rzecz masy rozbiorowej i rozpisana zostanie na koszt nabywcy ponowna sprzedaż a nabywca nie będzie dopuszczonym do udziału w tej ponownej sprzedaży, nadto obowiązany będzie w razie, gdyby przy ponownej sprzedaży uzyskana została niższa cena kupna, uzupełnić takową do wysokości pierwszej oferty.

Wykaz wierzytelności przejrzany być może w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym I drzwi Nr. 4.

Zaleszczyki, dnia 8. sierpnia 1900.

Konkursa.

L. 9179 pr. (7062 2-3)

KONKURS.

W celu obsadzenia ośmiu posad c. k. kancelistów Namiestnictwa z systemizowanymi poborami XI klasy rangi rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1. października 1900.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Posady kancelistów Namiestnictwa nadana będą w myśl ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 Dz. p. p. Nr. 60 przed innymi ukwalifikowanymi wysłuzonym podoficerom zaopatrzone w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się kompetenci z kategorii urzędników państwowych, pozostających w służbie czynnej lub z kategorii kwiescentów.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

L. 56.655 (7002 3-3)

Ogłoszenie konkursu na posady w oddziale konceptowym Wydziału krajowego.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim rozpisuje niniejszem konkurs na trzy posady aplikantów konceptowych z prawem do poboru adjutantu o rocznych 1200 kor.

Posady aplikantów konceptowych są etatowe. Starający się o posadę mają wykazać:

1) wiek swój, że mianowicie nie przekroczył wieku lat 40;

2) że ukończył szkoły prawnicze, złożył z dobrym postępowaniem wszystkie trzy egzamina rządowe lub wszystkie egzamina sędziowskie w celu uzyskania doktoratu praw (§. 3 i 4 ustawy dla służby krajowej.) Kandydaci mający dwa egzamina rządowe mogą uzyskać pozwolenie wykazania się dowodem trzeciego egzaminu w terminie późniejszym.

Podający wykazawszy swe uzdolnienie w ogóle mają nadać, czy i w którym urzędem krajowym są w powołaniu lub powinowactwie i w jakim stopniu.

Wstępujący do służby krajowej urzędnik służyć będzie naprzód prowizorycznie a nominację na stałą posadę otrzyma dopiero po upływie roku i to tylko w tym razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby wszelkim też warunkom odpowie.

Podania wnieść należy do Wydziału krajowego najdalej do dnia 20. września 1900.

Z Wydziału krajowego.

Lwów, dnia 20. sierpnia 1900.

L. 75074 (7003 3-3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady kustorza przy Bibliotece c. k. Uniwersytetu w Krakowie w VII klasie rangi z poborami systemizowanymi w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Nr. 72 dz. p. p. mianowicie z płacą w kwocie rocznych 4800 kor. i dodatkiem aktywnym w kwocie rocznej 840 kor., rozpisuje się konkurs do 30. września 1900.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe zaopatrzone w dowody wymaganej kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej do Dyrekcyi Biblioteki c. k. Uniwersytetu w Krakowie.

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 15. sierpnia 1900.

L. 1762,900

(7010 3--3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady sekretarza Rady powiatowej w Żółkwi rozpisuje się niniejszym konkurs. Posada nadana będzie na razie prowizorycznie z płacą roczną 2400 kor.

Kompetenci winni przedłożyć:

1) dowód ukończonych studiów prawnych,

2) poświadczenie dotychczasowego zajęcia,

3) metrykę chrztu,

4) oświadczenie, iż poddają się obowiązującemu w żółkiewskim Wydziale powiatowym regulaminowi służbowemu, oraz

5) wykazać się dokładną znajomością obu języków krajowych i niemieckiego w mowie i piśmie.

Podania własnoręcznie pisane i w powyższe dokumenta zaopatrzone, wnosić należy do Wydziału powiatowego na ręce podpisanego Prezesa najdalej do 15. października 1900.

Z Wydziału powiatowego.

Żółkiew, dnia 8. sierpnia 1900.

Prezes: Starzyński.

L. 633.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Podgórzu ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w szkołach ludowych:

1. Na posadę nauczyciela religii rzym. kat. w szkole 4-klasowej w Skawinie, z obowiązkiem nauczania także w szkołach 1-klasowych w Rozowiu i Sidzinie, z poborami III. klasy plac w myśl art. 11. ust. z dnia 6. lipca 1899 Nr. 85 Dz. ust. i rozp. kraj. z uwzględnieniem postanowienia §. 4. ust. z dnia 22. czerwca 1899 Nr. 81 Dz. ust. i rozp. kraj.

Posadę tę otrzymać mogą kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani, przy czym nadmieniam się, że posady stałego katechety nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterza.

2. Na posady dwóch nauczycieli (lek) starszych i jednego (ej) nauczyciela (ki) młodszego (ej) w szkole 4-klasowej w Dębniakach.

3. Na posady nauczycieli (ek) w szkołach 1-klasowych mieszanych w Konarach, Krzęcinie, Opatkowicach i Skotnikach.

Do posad pod 2. i 3. przywiązane są pobory IV. klasy plac w myśl art. 11. ust. z dnia 6. lipca 1899 r. Nr. 85 Dz. ust. i rozp. kraj. przy czym nadmieniam się, że nauczyciele starsi służbą a obarczeni rodziną mogą przy nominacji otrzymać wyższy stopień płacy.

Podania należy udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej najpóźniej do dnia 30. września 1900.

Podgórze, dnia 26. lipca 1900.

L. 1024.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Wieliczce ogłasza niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. Na posadę nauczyciela starszego i na posadę nauczyciela młodszego w szkole 4-klasowej męskiej w Wieliczce.

2. Na posadę nauczyciela religii obrządku rzymsko-katolickiego w szkole 4-klasowej mieszanej w Gdowie z obowiązkiem nauczania religii w szkołach ludowych w Stadnikach i Stryszowej.

3. Na posadę nauczyciela kierującego w szkole 2-klasowej mieszanej w Bugaju.

4. Na posady nauczycieli (ek) młodszych w szkołach 2-klasowych mieszanych w Krzesławicach, Raciechowicach i Sieprawiu.

5. Na posady nauczycieli (lek) w szkołach 1-klasowych mieszanych w Oczajowie, Ochojnie, Skrzynce, Stryszowej i w Zegartowicach.

O posadę nauczyciela religii rzym. kat. ubiegać się mogą w myśl §. 3. ust. z dnia 1. grudnia 1889 r. Nr. 71 Dz. ust. i rozp. kraj. kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy kapłani, przy czym nadmieniam się, że posady stałego katechety nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Do posady tej przywiązane są pobory III. klasy plac w myśl art. 11. ust. z dnia 6. lipca 1899 r. Nr. 85 Dz. ust. i rozp. kraj. z uwzględnieniem postanowienia §. 4. ustawy

z dnia 22. czerwca 1899 r. Nr. 81 Dz. ust. i rozp. kraj.

Do posad pod 1. przywiązane są pobory II. klasy a do posad pod 3, 4, 5 pobory IV. klasy plac w myśl art. 11. ustawy z dnia 6. lipca 1899 r. Nr. 85 Dz. ust. i rozp. kraj., przy czym nadmieniam się, że nauczyciele starsi służbą a obarczeni rodziną mogą przy nominacji otrzymać wyższy stopień płacy.

Podania należy udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem swej władzy przełożonej w terminie najpóźniej do dnia 30. września 1900.

Wieliczka, dnia 28. lipca 1900 r.

L. 1995.

Celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich w okręgu kamionekim rozpisuje się niniejszym konkurs.

Z poborami III. klasy plac na posadę starszego nauczyciela w 5-klasowej szkole męskiej w Kamionce. Kompetenci którzy posiadają egzamin wydziałowy z którejkolwiek grupy będą mieć pierwszeństwo.

Na posadę nauczyciela młodszego w 6-klasowej szkole męskiej i na posadę młodszej nauczycielki w 5-klasowej szkole żeńskiej w Radziechowiu. Kompetenci i kompetentki mają się wykazać kwalifikacją do udzielania nauki języka niemieckiego jako przedmiotu.

Z poborami IV. klasy plac z polskim językiem wykładowym na posady w szkołach 1-klasowych: w Hucie połanieckiej, Obydowie i Warchołach, z ruskim językiem wykładowym, na posadę kierującego nauczyciela 2-klasowej szkoły w Rzepniowie, na dwie posady starszych nauczycieli (lek) w 4-klasowej szkole w Dobrotworze, na posadę młodszego (ej) nauczyciela (ki) w 4-klasowej szkole w Stojanowie, na posady w 1-klasowych szkołach w Grabowej, Jakimowie, Oplucku, Rudzie sieleckiej, Tetewczycach, Ubiniu i Wierzbianach; z niemieckim językiem wykładowym w 1-klasowej szkole w Józefowie.

Podania należy udokumentowane wnosić należy za pośrednictwem władzy przełożonej do dnia 30. września 1900.

Kamionka strumiłowa 1. sierpnia 1900.

L. 1541. C. k. okręgowa Rada szkolna w Rudkach ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia posady rzym. kat. katechety w 5-klasowej szkole ludowej męskiej i żeńskiej w Komarnie, tudzież posady rz. kat. katechety w 5-klasowej szkole ludowej męskiej i żeńskiej w Rudkach z poborami III. klasy plac po myśli art. 11. kraj. ust. szkolnej z dnia 6. lipca 1899 (Dz. ust. kraj. Nr. 85) i z uwzględnieniem postanowienia §. 4. krajowej ustawy szkolnej z dnia 22. czerwca 1899 (Dz. ust. kraj. Nr. 81).

O powyższe posady mogą ubiegać się tylko kanonicznie ordynowani świeccy lub zakonnicy, kapłani a posady tej nie można piastować równocześnie z posadą duszpasterską.

Należy udokumentowane podania winni kompetenci wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie do dnia 30. września 1900.

Rudki, dnia 26. lipca 1900.

L. 1409.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Sokalu ogłasza konkurs celem stałego obsadzenia posady katechety religii gr. kat. w 3-klasowej szkole wydziałowej męskiej połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą w Sokalu z obowiązkiem udzielania nauki religii w 2-klasowej szkole mieszanej na „Zabużu“ i 2-klasowej szkole żeńskiej na „Starym Rynku“ w Sokalu.

Do posady tej przywiązane są pobory służbowe II. klasy plac po myśli art. 11. ust. z dnia 6. lipca 1899 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 85. Świeccy i zakonnicy kanonicznie ordynowani duchowni, posiadający kwalifikację do udzielania nauki religii w szkołach wydziałowych mają wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Sokalu za pośrednictwem swych władz przełożonych podania należy udokumentowane do końca września b. r.

Sokal, dnia 20. lipca 1900.

L. 924.

C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad:

a) Nauczycieli (lek) samoistnych w 1-klasowych szkołach z językiem wykładowym polskim w Białokiernicy i Siemikowcach; niemieckim w Beckersdorfie; ruskim w Bokowie, Kotuzowie, Mużyłowie, Sosnowie, Staremie-

ście, Telczem i Wołoszczyźnie z poborami IV. klasy plac, wolnym mieszkaniem i użytkiem 1 morga roli.

b) Nauczycieli (lek) młodszych 2-klasowych szkół w Hajworoncu, Burkanowie, Hnilczu, Holhoczech, Horozance, Nowosiółce, Tostobabach i Złotnikach z poborami IV. klasy plac.

Podania należy udokumentowane wraz z tabelą kwalifikacyjną i wykazem lat służby prowizorycznej należy wnieść za pośrednictwem władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Podhajcach najpóźniej do końca września 1900.

Podhajce, dnia 2. sierpnia 1900.

L. 692. C. k. Rada szkolna okręgowa w Bochni ogłasza niniejszym konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. Na posadę nauczyciela (ki) starszego (szej) i młodszego (szej) z poborami IV. klasy plac i 10% dodatkiem na mieszkanie w szkole 4-klasowej mieszanej w Łapanowie.

II. Na posadę nauczyciela kierującego szkół 2-klasowych mieszanych w Brzeziu i Lipnicy górnej z poborami IV. klasy plac, 100 K dodatkiem za kierownictwo i wolnym mieszkaniem.

III. Na posadę nauczyciela (ki) młodszego (szej) w szkołach 2-klasowych mieszanych wiejskich w Brzeziu, Buczkowie, Chrości, Grobli, Kłaju, Królówce, Lipnicy górnej, Łapczycy, Nieszkowicach wielkich, Okulicach, Rzegocinie, Targowisku, Woli Batorskiej i Zabierzowie z poborami IV. klasy plac i 10% dodatkiem na mieszkanie.

IV. Na posady nauczycieli (lek) samoistnych w szkołach 1-klasowych w Cikowicach, Dąbrowicy, Drwini, Gierczycach, Leszczynie, Łęzkowicach, Nieszkowicach małych, Stanisławicach, Świnarowie i Wiśniczu małym, z poborami IV. klasy plac i wolnym mieszkaniem, a względnie rełutem na mieszkanie.

V. Na posadę nauczyciela religii męskiej w szkole 5-klasowej wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-klasową pospolitą w Bochni z obowiązkiem udzielania nauki religii we wszystkich innych szkołach ludowych w Bochni, z poborami II. klasy plac i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Do uzyskania tej posady wymagany jest patent nauczycielski do szkół wydziałowych.

Podania należy udokumentowane, zaopatrzone w przepisana rozp. c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 19. czerwca 1900 l. 14242 (Dz. uz. Nr. 20) tabelę kwalifikacyjną, należy wnieść przez swą władzę przełożoną do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni najdalej do 30. września 1900.

Kompetenci starający się o kilka z wymienionych posad, mają wnieść o każdą posadę osobne podanie zaopatrzone w tabelę kwalifikacyjną.

Bochnia, dnia 30. lipca 1900.

Kuratele.

L. cz. P. 138/00 4 (7001 2--3)

Hrehorko Nowakowski z Lubianek niższych uznany marnotrawcą. Kurator Jacko Samotuz wójt w Lubiankach niższych.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, 20. lipca 1900.

L. cz. L. 10/00 4 (6986 2--3)

Helena Heytmanek ze Stanisławowa uznana za umysłowo chorą, kurator Antoni Mühl w Stanisławowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, 30. maja 1900.

L. cz. L. 7/00 (7029 1--3)

Mykiewa Laszczów z Kropiwnika nowego z powodu umysłowej choroby pod kuratelą. Kuratorem Jwan Kułyniak rolnik z Kropiwnika nowego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Podbuż, dnia 16. czerwca 1900.

L. cz. P. 85/00 1 (7021 1--3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku oddział III podaje do wiadomości, że nad Al-ks-ndrą Dychajową z Sokala została ustanowiona kuratela z powodu choroby umysłowej a kuratorem jej zamianowany Wład sław Dychajala Busk, dnia 3. sierpnia 1900.

L. cz. P. 70/00 1 (7022 1--3)

C. k. Sąd powiatowy w Busku oddział III podaje do wiadomości, że nad Izakiem Bratterem z Buska została ustanowiona kuratela z powodu głupkowatości a kuratorem jego zamianowany p. Majer Goldhaber z Buska. Busk, dnia 9. czerwca 1900.

L. cz. L. 4/00 9 (7023 1--3)

Katarzyna Bzowska w Jeziorkach ad Byczyna uznana umysłowo chorą. Kuratorem tejże ustanowiono Wojciecha Łysika tamże.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Jaworzno, 9. lipca 1900.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 137/00 1 (7085)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Mikołajowi Wacło, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Dobromilu przez Dawida Lauba z Łacka pozew o rozdział współwłasności realności objętej wyk. bip. l. 362 ks. gr. gm. Łacko przez dział fizyczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29. sierpnia 1900 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie.

Celem strzeżenia praw Mikołaja Wacło, ustanawia się P. dra Bogusława Hawliczka, adw. w Dobromilu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie go w rzeczowej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dobromil, dnia 9. czerwca 1900.

L. cz. Ne. VIII. 48/00 2 (6851)

Pp. Alterowi Dawidowi 2-im. Hufschelnowi, właścicielowi realności pod l. 8 przy ul. Kupa w Krakowie oraz Racheli Zann, współwłaścicielce tejże realności, w sprawie toczącej się przed c. k. sądem tutejszym krajowym w Krakowie Skarbu Państwa przeciw wymienionym i spół. o 47 zł. 46 ct. tj. 94 kor. 92 hal. ma być doręczoną uchwała z dnia 7 lutego 1900 l. cz. Ne. VIII. 48/00 1, którą zezwolono na egzekucję za pomocą przymusowego ustanowienia prawa zastawu przez intabulowanie tegoż prawa zastawu na karcię C. realności pod lkons. 14 Dz. VIII. lwh. 1532 gm. Kraków, wymienionych Racheli Zann, Altera Dawida Hufschelna, Abraham Rothfelda, Salamona Lernerera i Aby Bernera własnej, dla zaległego podatku domowego czynszowego za lata 1897 do 1899 w kwocie 94 kor. 92 hal. z pn.

Ponieważ niewiadomo, gdzie pp. Alter Dawid 2-im. Hufschelna i Racheli Zann przebywają, ustanawia się im w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. adw. dr. Zygmunta Kleina w Krakowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Altera Dawida 2-im. Hufschelna i Rachelę Zann, w rzeczowej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 20. lipca 1900.

L. cz. C. II. 230/00 1 (6966)

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Józefie i Janowi Styczyńskim i Domineli Czerwińskiej wniesli Józef, Otylia i Kazimira Konstańscy w Nowym Sączu skargę o własność i intabulację realności lwh. 218 w Nowym Sączu.

Rozprawa odbędzie się 17. września 1900 godz. 10 rano, w biurze Nr. II.

Ustanowiony dla strzeżenia praw powzanych kuratorem adw. dr. Chodaeki w Nowym Sączu będzie ich zastępował dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowy Sącz, 21. lipca 1900.

L. cz. firm. 77/00 (6921)

OBWIESZCZENIE.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Mozes Chaim Ehrenreich“, której używa jako dzierżawca dystrylarni nafty w Dukli i podpisuje „Mozes Chaim Ehrenreich“ z siedzibą w Dukli.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jaśło, dnia 30. czerwca 1900.

Doniesienia prywatne.

Jedwabne Bluzki

zł. 2.40

i wyżej! — 4 metry — wysyłka franco celona! — Próbkę na żądanie do wyboru, tak z czarnych, białych jak i kolorowych jedwabi Henneberga na bluzki i suknie od 45 et. do zł. 14 et 65 za metr.

Prawdziwy tylko wtedy, jeżeli pochodzi wprost z moich fabryk!
G. Henneberg, fabryka jedwabiu w Zurychu (Zürich).
(c. k. nadworny dostawca.)

Specyjalny
Tryesteński skład
Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum dywany,
chodniki,
podkładki na
umywalnie

Cerata

fartuszki, obrusy,
nakrycia na meble,
prześcieradła,
paski na stół
(Tischläufer)

Specyjalny
Tryesteński skład
Lwów, Sykstuska 2.

Mydło liliowe

jest nader przyjemne, delikatne i bar-
dzo higienicznie wpływa na skórę!
Cena za sztukę 80 ct.
poleca

Jan Innatowicz

Sklepy własne we Lwowie, Krakowie, Przemyślu, Czerniowcach,
oraz we wszystkich pierwszorzędných aptekach, drogueryach, sklepach
i zakładach fryzjerskich.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1½ centa, tłustym
petitem 2 centy.

Młoda osoba poszukuje sżycie w prywatnym
domu. Rynek 29, III. piętro, drzwi 7.

Akademik, rutynowany pedagog, po-
szukuje lekcy na prowincyi. Zgłoszenia
pod **A. Z.** poste rest. **Stróże dworzec.**

5-kilowa paczka pocztowa

najlepszych deserowych winogron
rozsyła wszędzie franco za 4 kr. 50 hal.
Baliut Kovaes, Ujvidek.

Drut kolezasty cynkowany, do ogrodzeń
po zł. 4 za 100 metrów. Siatka dru-
ciana lakierowana do osłony okien po
zł. 1 za metr kwadratowy

Piotr Chrzastowski

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1
(naprzeciw katedry).

Filia Tarnopol, plac Sobieskiego.

Wina naturalne czyste nie-
zaprawiane alkoholami,
węgierskie, austriackie, francu-
skie, reńskie, hiszpańskie, w naj-
lepszej jakości po cenach najtańszych
poleca handel herbaty, kawy i wina
Edmunda Riedla, Lwów.

Tafeltrauben

Nisuntaburger

anerkannt beste und schmackhafteste Trauben
Ungarns, die edelste Sorte, wunderschön,
5-Kilo Postkörbchen à 2 fl. (4 Kr.) versen-
det nach jeder Poststation franco. **Eduard
Alexander Mathe, Gyöngyös (Ungarn),
10 Kilo per Bahn à 30 kr. per Kilo.**



Rowery najlepszej jakości, z gwa-
rancją 3letnią. Sprzedaż także na
raty z 10 pre. podwyżką. Wymiana
używanych na nowe. Części składowe
rowerów. Warsztat mechaniczny. Na żądanie cenniki.
Ceny umiarkowane. Rzetelne wykonanie naprawy
tak rowerów jak i maszyn do sżycia. — Poleca się
względem P. T. Publiczności **S. Wagner, Lwów,
ul. Wałowa 31 (róg Podwala).**

Najtaniej
inzeraty i ogłoszenia

przyjmuje
do wszystkich bez wyjątku
dzienników miejscowych, za-
miejscowych i zagranicznych
Ajencya dzienników
Lwów, Pasaż Hausmana 1.9.
Kosztorysy na żądanie gratis.

Nauka konnej jazdy i powożenia

Mickiewicza 18

od 6-tej zrana do 10-tej wieczór
Właściciel CHARLES LOISSET.

Nauka jazdy dla pań i panów.

Wypożyczalnia wierzchowców
(godzina dla panów 1 zł., dla pań 1 zł. 50 ct.)
Kurs przygotowawczy jazdy konnej dla Pp.
jednorocznych ochotników, wstępujących w je-
sieni do kawaleryi.

Tresura wierzchowców i koni pojazdowych,
jakoteż korektura zepsutych koni.
**Zawsze znakomicie objeżdżone wierzchowce
do sprzedaży.**



JAN KLIMKIEWICZ
DOM SPEDYCYJNY KOMISOWY
LWÓW, AKADEMICKA 8

poleca

przeprowadzenia
w wozach patentowanych

koleją i w miejsu

ręcząc za staranną, szybką i rzetelną usługę.

Mezczyźni

Sławny wynalazek, jedyna patentowana
przez ustawę ochrona przeciw słabości
męskiej. Prospekt przysyła za nadesła-
niem 30 ct. w markach. **AUGENFELD.**
inżynier pryw. Wiedeń IX, Türken-
Strasse 4. 188

OGŁOSZENIE.

Nadzwyczajne walne Zgromadzenie
Towarzystwa kredytowego i oszczędno-
ści w Sokalu, stowarzyszenia zareje-
strowanego z ograniczoną poręką, od-
będzie się dnia 31 sierpnia i 7 wrze-
śnia 1900 roku o godzinie 10 przed
południem u p. A. Frostiga w Sokalu.

Porządek dzienny:

1. Rozwiązanie Towarzystwa i li-
kwidacya.
2. Wnioski pojedynczych członków.
Sokal, dnia 19 sierpnia 1900.

Dyrekcya.



„LUMINUS“

Najnowszy wynalazek!

Lampka elektryczna

zapalająca się za pociśnięciem.
służyć może jako lampka nocna, do zapalania
papierosów i t. d. Piękna ozdoba dla każdego
biurka. Nie psuje się nigdy z powodu nadzw-
yczaj prostej konstrukcyi

Cena 7 zł. (14 koron)

Do nabycia u zastępcy

A. Landowski

Lwów, Pasaż Hausmana.

Ogłoszenie.

Gdy zwołane na dzień 25 sierpnia 1900 nadzwyczajne ogólne Zgroma-
dzenie dla braku kompletu obowiązującej uchwały powziąć nie mogło, przeto
drugie nadzwyczajne ogólne Zgromadzenie

członków powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzeżanach, stowarzysze-
nia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 1 września 1900
o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa, celem załatwienia
spraw na porządku dziennym będących, a mianowicie:

1. Rozwiązanie Towarzystwa.
2. Wybór komitetu likwidacyjnego.

Rada nadzorcza powiatowego Towarzystwa zaliczkowego.

Brzeżany, dnia 25 sierpnia 1900.

Kazimierz Traczewski,
sekretarz.

Ks. Teodor Korduba,
prezes.

Rok założenia 1878.

Magazyn specyjalno-galanteryjny

pod firmą: „Magasin au bon Marché“

Kesmarky & Hles następcą

Władysław Ciechulski

we Lwowie, róg placu Maryackiego i ul. Teatralnej

(dom kapitulny)

poleca w wielkim wyborze **nowości** w towarach galanteryjnych,
biżuterii — wyrobach ze skóry, drzewa i metalu — perfumeryi,
artykułach do podróży i wiele innych w zakresie ten wchodzących.
Ceny stałe i nadzwyczaj umiarkowane.

OKO PROROKA

znakomita powieść
Władysława Lubicza

456 stronnic druku. (Biblioteka Macierzy Polskiej.)

Do nabycia w Ekspedycyi Wydawnictwa Macierzy Polskiej, Lwów,
Pasaż Hausmana 9. Cena 50 ct., z przesyłką 60 ct.

MELOMAN

miesięcznik muzyczno-nutowy.

Wychodzi w zeszytach, zawierających od 20—24 stronic nut.

„Meloman“ rozpowszechnia tylko wyborowe nowości muzy-
czne, daje rocznie 100 utworów melodyjnych, wdzięcznych do
gry lub do śpiewu.

Na treść każdego zeszytu złożą się 4—5 kompozycy salonowych na forte-
pian, 2—3 do śpiewu, po jednej: na skrzypce i do tańca. Utwór na 4 ręce będzie
zandieszczony raz na kwartał.

Współpracownikami „Melomanowi“ przyrzekli pp.: Adamowski W., Bar-
ciewicz St., Borkowski B., Dworzaczek A., Grossman L., Joteyko T., Konopasek F.,
Maszyński P., Młynarski E., Münchheimer A., Noskowski Z., Rózyzki A., Rzepko W.,
Sonnefeld A., Zeleniński W i wielu innych.

Niezależnie od utworów swojskich, Redakcyja, w miarę ukazywania się war-
tościowych nowości zagranicznych, podaje takowe niezwłocznie; tym sposobem
wydawnictwo to stanowić będzie: bibliotekę wyborowych utworów muzycznych,
umiejętnie wybranych i dostępnych pod względem trudności dla najszerszego ogółu,
interesującego się dobrą muzyką.

Redaktor i Wydawca: **Leon Chojecki w Warszawie.**
Cena prenumeraty: we Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową: kwartalnie
2 zł., półrocznie 4 zł., rocznie 8 zł.

Główny skład i ekspedycya „MELOMANA“ dla Galicyi:
Sokołowskiemu biuro dzienników we Lwowie Pasaż Hausmana 9.
Kompleta z roku zeszłego nabywać można o ile zapas staroży po cenie 8 zł.